№ 54 (3214). Warszawa, CZWARTEK 24 lutego 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

RZĄD A ORDYNACJA WYBORCZA

30-go lipca r. ub. ówczesny premjer Bartel wygłosił w Senacie mowę programową, którą zakończył oświadczeniem, że „sprawy pierwszorzędnej wagi", które wyłączono z zakresu pełnomocnictw dla Rządu, muszą być przedmiotem „ustawodawczej troski" parlamentu. Do tych spraw zaliczył p. Bartel ustawy samorządowe, których „uporządkowania i zrealizowania pilnie domaga się życie", oraz sprawę ordynacji wyborczej.

Co się tyczy ustaw samorządowych, wiadomo, że komisja sejmowa uzgodniła projekt kompromisowy i przyjęła go w drugiem czytaniu. Ale w swem ostatniem przemówieniu sejmowem p. Bartel **kategorycznie odrzucił projekt komisji**, jako nienadający się nawet do dyskusji. **Projektu rządowego p. Bartel nie przedstawił** Sejmowi, czyniąc jedynie pewne niedwuznaczne aluzje o „zmodernizowaniu" i ograniczeniu praw wyborczych, radośnie przyjęte przez prawicę. W taki to sposób p. Bartel potraktował „ustawodawczą troskę" parlamentu w dziedzinie ustaw samorządowych, a choć przed pół rokiem sam stwierdził, że „życie pilnie domaga się" ustaw samorządowych, nie widać wcale, aby Rząd sprawę tę brał zbytnio do serca, skoro już po mowie p. Bartla przedstawiciel Min. Spr. Wewnętrznych złożył w Komisji sejmowej oświadczenie tej treści, że **Rząd jest gotów zgodzić się na zasady ordynacji wyborczej, osiągnięte w porozumieniu stronnictw. Wczoraj zaś zrana nastąpiła zmiana frontu.** Rząd znowu odrzuca projekt komisji. Jest zupełnie niedopuszczalne igranie sprawą b. poważną, i naigrywanie się z Sejmu. Taktyka ta dowodzi ponadto, że **Rząd nie ma dotyczas własnego jasno skrystalizowanego projektu.**

Dziwniej jeszcze przedstawia się sprawa ordynacji wyborczej do parlamentu. Pan Bartel na początku swych rządów, gdy wspomnienia majowe były jeszcze świeże, oświadczył publicznie, że mu nie zależy na zmianie ordynacji. Ale żegnając się z Senatem przed ferjami letniemi, p. Bartel nie omieszkał wezwać (akurat w Senacie!) do „ustawodawczej troski" nad ordynacją wyborczą, którą zaliczył do spraw „pierwszorzędnej wagi".

I apel ten poskutkował. Reakcja nasza taką „troską" otoczyła sprawę zmiany ordynacji, że nie widzi dzisiaj nic ważniejszego nad nią. Traktuje się ją jako przedmiot handlu i szantażu: zmiana ordynacji za poparcie Rzadu w Sejmie, jako weksel, który Rząd musi zapłacić, gdyż zobowiązał się do tego. Dochodzi do tak **cynicznych paradoksów**, że Chjeno - Piast „przypomina" sferom rządzącym, iż w maju krew się lała pod hasłem przebudowy ustroju, iż należy tedy utracić 5-cio przymiotkowe prawo wyborcze, na którem oparły się Rządy Chjeno - Piasta. Zaciekli wrogowie przewrotu majowego wdziewają obłudną maskę nawróconych grzeszników, poniżają się nawet do roli pochlebców, byle wydostać od Rzadu ów „weksel". Chjeno - Piast zohydza nawet na chwilę pamięć swych własnych rządów w nadziei, że przy pomocy nowej ordynacji powetuje sobie to upokorzenie wzmocnieniem falangi reakcyjnej w przyszłym parlamencie. Jednem słowem: **rewolucja, obalająca rząd endecko - piastowy, ma w rezultacie stworzyć prawny grunt do powrotu i utrwalenia rządów reakcji!**

Taka jest logika rozumowania reakcji naszej i takie jest napięcie jej pożądań. A do takiego stanu doprowadziła zachęta p. Bartla i uporczywe milczenie Rządu obecnego w sprawie ordynacji.

Ale dłużej Rząd nie może już milczeć. Dziś Komisja Konstytucyjna Sejmu ma rozpocząć dyskusję nad endeckim wnioskiem zmiany ordynacji. Rząd wprawdzie nie uzyskał pełnomocnictw do zmiany ordynacji, ale to wcale nie znaczy, że powinien ukrywać swe zdanie w tej sprawie, lub że nie ma obowiązku bronić swego stanowiska wobec stronnictw.

Należy raz kres położyć tej wyuzdanej kampanji przeciwko demokratycznej ordynacji wyborczej, uprawianej przez całą prasę burżuazyjną. Ludność chce i ma prawo wiedzieć, czy Rząd Marszałka Piłsudskiego jest wierny ordynacji wyborczej, jaką obdarzył Polskę Naczelnik Państwa Piłsudski.

J. M. B.

TOWARZYSZE! ROBOTNICY!

Pamiętajcie, że demokratyczne prawo wyborcze do Sejmu, do Senatu i do samorządów jest zagrożone!

Bądźcie gotowi do walki.

Niech na zgromadzeniach publicznych, w radach miejskich, w sejmikach rozlegnie się Wasz głos w obronie demokratycznego prawa wyborczego.

WIELKA ANKIETA „ROBOTNIKA"

WRAŻENIE NASZYCH REWELACJI

Wczorajsze rewelacje „Robotnika" o ohydnych warunkach w jakich pracują robotnicy fabryki **Lilpop, Rau i Loewenstein wywołały olbrzymie wrażenie.**

„Robotnik" był rozchwytywany, a robotnicy zatrudnieni w omawianej fabryce objawiali żywe zadowolenie **z powodu napiętnowania panujących tam stosunków.**

Zaznaczamy, że do fabryki **Lilpop, Rau i Loewenstein** powrócimy jeszcze w naszej ankiecie.

WU-PEJ-FU POŁĄCZYŁ SIĘ Z ARMIĄ KANTONU

Szanghaj, 23 lutego (AW.) Gen. Wu-Pej-Fu przeszedł z resztą swych wojsk na stronę armji kantońskiej. Dwaj jego generałowie wzięci do niewoli przed kilku miesiącami przy zdobyciu Wu Czangu stanęli obecnie przed trybunałem rewolucyjnym.

KARA ŚMIERCI ZA WEZWANIE POMOCY BRYTYJSKIEJ

Szanghaj, 23 lutego (AW.) Trybunał rewolucyjny złożony z 13 osób przedstawicieli robotników, studentów, chłopów oraz jednej kobiety skazał obrońcę Wu Czagu gen. Lin Ju Szina na śmierć, a drugiego generała na karę pieniężną w wysokości 1,5 miljona dolarów. Oskarżonym zarzucono zdradę stanu przez odwołanie się w walce z armją narodową do pomocy brytyjskich kanonierek. Jest to pierwszy wyrok w sądownictwie rewolucyjnem, gdzie posługiwanie się pomocą cudzoziemców, a w tym wypadku anglików uznane zostało za zbrodnię stanu.

SIŁY KANTOŃCZYKÓW WZRASTAJĄ

LONDYN, 23.2. (PAT). „Times" dowiaduje się z Hong-Kongu, że główna kwatera wojsk kantońskich ogłosiła, iż gubernator wojskowy prowincji Yun-Nan został opuszczony przez swoich podwładnych, którzy zamierzają przyłączyć się do armji południowej.

KONIEC KARJERY SUN-CZUAN-FANGA

LONDYN, 23.2. (PAT). „Times" dowiaduje się z Nankinu, że Sun-Czuan-Fang przekazał podobno Lin-Hsiang-Tingowi dowództwo reszty swoich wojsk.

CZANG-TSO-LIN PODEJMIE OBRONĘ SZANGHAJU

Londyn, 23 lutego (PAT.) „Central News" donosi z Szanghaju: gen. Czang - Tso - Lin zapowiedział, że obejmie osobiście naczelną komendę nad całą armją północną. Armja północna w najbliższych dniach podejmie obronę Szanghaju, wspólnie z resztkami armji Sun-Czuan-Fanga. Czang-Tso-Lin jest w drodze do Szanghaju, gdzie zajmie się przygotowaniami środków obronnych. Główna kwatera zjednoczonej armji północnej będzie w Nankinie.

FRANCJA WOBEC WYPADKÓW W CHINACH

PARYŻ, 23.2. (AW). Francuski minister spraw zagranicznych Briand przyjął wczoraj posła angielskiego w Paryżu. Jak słychać, obydwaj mężowie stanu porozumiewali się co do położenia w Szanghaju i wspólnej akcji polityki francuskiej i angielskiej w Chinach.

STRAJK SZANGHAJSKI ROZSZERZA SIĘ

PEKIN, 23.2. (AW). Strajk powszechny w Szanghaju mimo represyj, rozszerza się. Prasa nie wychodzi już od kilku dni, mimo to lokale redakcyjne ulegają napadom, ze strony strajkujących robotników lub ze strony wojska.

KREATURY IMPERJALISTÓW AMERYKAŃSKICH

ODDAJĄ SIĘ POD „OPIEKĘ" SWYCH MOCODAWCÓW

Managua, 23 lutego (PAT.) Na mocy układu projektowanego przez nikaraguański rząd konserwatywny, Stany Zjednoczone rozciągałyby opiekę nad Nikaraguą w przeciągu lat 100, gwarantując jej suwerenność i niezależność. Stany Zjednoczone miałyby przytem prawo interwenjować w razie potrzeby w Nikaragui celem zapewnienia ludności swobody wypowiedzenia się podczas wyborów.

(Obecny rząd konserwatywny Nikaragui jest powolnem narzędziem Stanów Zjednoczonych, które właśnie posłużyły się konserwatystami do wywołania rewolucji i wojny domowej w Nikaragui. — **Red.)**

ADMIRAŁ LATIMER ZABRONIŁ!

MANAGUA, 23.2. (PAT). Admirał amerykański Latimer zabronił odbywania walk między liberałami a konserwatystami w obrębie 15 mil od punktów, w których stacjonują strzelcy marynarki amerykańskiej.

PRZESILENIE GABINETOWE W ESTONJI

TALLIN, 23.2. (PAT). Gabinet podał się do dymisji w następstwie wyniku głosowania w parlamencie, który 64 głosami przeciwko 27, uchwalił wniosek, stwierdzający, że zarządzenia ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie wyborów komunalnych są sprzeczne z praktyką wyborczą.

MOŻLIWOŚĆ STRAJKU GÓRNIKÓW NA FLORYDZIE

Miami (Floryda), 23 lutego (PAT.) Konferencje górników z właścicielami kopalń na Florydzie nie doprowadziły do pomyślnego wyniku i zostały odroczone. Istnieje możliwość, iż 1-go kwietnia r. b., t. j. w dniu wygaśnięcia dotychczasowego układu, wybuchnie strajk w kopalniach.

Z KOMISJI SEJMOWYCH

SPRAWA USTAW SAMORZĄDOWYCH

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Administracyjnej Rząd podtrzymał stanowisko p. Bartla, odrzucające projekt sejmowy, jako podstawę do dyskusji.

Komisja na wniosek socjalistów nie przyjęła do wiadomości oświadczenia rządowego i uchwaliła przystąpić do trzeciego czytania ustaw samorządowych.

Komisja wojskowa **odrzuciła wniosek socjalistyczny skrócenia czasu służby wojskowej do jednego roku.**

Szczegóły na str. 2-ej.

JAK FUNKCJONUJE „FUNDUSZ ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH"

W dzisiejszym numerze „Robotnika" tow. **Tadeusz Szpotański** omawia sprawę „Funduszu zatrudnienia bezrobotnych", którego budżetem zajmie się Rada miejska na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu.

Wywiad z tow. **Szpotańskim** zamieszczamy na str. 3.

PIERWSZY WYSTĘP MIN. MIEDZIŃSKIEGO

20 PROCENTOWA PODWYŻKA OPŁAT TELEFONICZNYCH?

Agencja B. I. P. komunikuje:

„Min. poczt i telegrafów p. Miedziński złożył w Komitecie Ekonomicznym wniosek w sprawie zmiany dotychczasowego systemu opłat telefonicznych. Wniosek przewiduje wprowadzenie liczników w Warszawie i Łodzi, w innych zaś miastach, gdzie znajdują się telefony Cedergrena, podwyższenie opłat telefonicznych o 20 proc. Wniosek swój motywuje p. Miedziński w ten sposób, że wprowadzenie liczników jest zgodne z duchem demokratycznym (?!), że przyczyni się do popularyzacji i rozpowszechnienia telefonów w kraju, że zmusi abonentów do znacznej oszczędności, wreszcie, że w Niemczech istnieją liczniki telefoniczne. Wniosek nie uzasadnia potrzeby podniesienia taryfy telefonicznej w miastach prowincjonalnych o 20 proc.

Zaznaczyć należy, że wniosek p. Miedzińskiego co do swej treści w zupełności pokrywa się z memorjałem, złożonym rządowi przez zarząd telefonów. Przy sposobności stwierdzamy, że wniosek p. Miedzińskiego nie posiada żadnego ekonomicznego uzasadnienia, z końcem bowiem ub. roku telefony podrożały o 25 proc., wahania zaś waluty polskiej były tak nieznaczne, że nie można ich brać pod uwagę przy kalkulacji produkcji, inne zaś warunki produkcji pozostały bez zmiany. Fachowcy obliczają, że wprowadzenie liczników podroży conajmniej o 20 proc. komunikację telefoniczną, a w ten sposób nietylko nie przyczyni się do spopularyzowania telefonów, lecz przeciwnie, spowoduje zmniejszenie liczby abonentów".

Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwa, to okazałoby się, że min. Miedziński, wbrew zarzutom i obawom z różnych stron, jest pierwszorzędnym fachowcem. Tak niedawno objął urzędowanie, a już powiększa dochody Cedergrena o olbrzymie sumy, łącząc pięknie zyski kapitalistyczne z „duchem demokratycznym". Teraz kolej na pocztę i telegraf...

SPRAWY POLSKI W LIDZE NARODÓW

Na marcowej sesji Ligi Narodów, jak dotychczas, znajduje się jedyna sprawa, bezpośrednio dotycząca Polski, a mianowicie sprawa mniejszości narodowej niemieckiej na Górnym Śląsku w związku z memorjałem Volksbundu, dotyczącym rzekomego pokrzywdzenia w szkolnictwie Niemców. Jest możliwe, że znajdą się również na porządku dziennym niektóre sprawy polsko-gdańskie. Skład delegacji polskiej zostanie ustalony z końcem bieżącego tygodnia.

ZMIANY W DYPLOMACJI

Dzisiejszy „Monitor Polski" przynosi nominację b. posła polskiego przy rządzie belgijskim p. Jana Szembeka na stanowisko posła polskiego w Rumunji.

Ponadto tenże Monitor podaje wiadomość o odwołaniu p. Jurystowskiego ze stanowiska posła polskiego w Brazylji i p. St. Koźmińskiego ze stanowiska posła polskiego w Hadze.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH

ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

Jak donosi Kor. Warsz., dekret prezydenta, przedłużający t. zw. martwy sezon z 6 do 10 tygodni, (t. j. wznawiający wypłatę zasiłków z akcji doraźnej dla bezrobotnych robotników sezonowych), został załatwiony przez Radę Ministrów i w dniu dzisiejszym będzie przedłożony do podpisu prezydentowi Rzeczypospolitej.

Z RADY MINISTRÓW

SPRAWA CUKRU JESZCZE NIE ZAŁATWIONA

W dniu wczorajszym odbyło się w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie Rady Ministrów, na którem m. in. uchwalono: projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji, zawartej między Polską i Finlandją o zwalczanie przemytnictwa towarów alkoholowych; wniosek ministra Przemysłu i Handlu w sprawie tymczasowej organizacji budowy drugiej państwowej fabryki związków azotowych, wniosek ministra Skarbu w sprawie przejęcia na rzecz państwa dóbr krotoszyńskich.

Pozatem Rada Ministrów postanowiła obniżyć taryfy eksportowe dla węgla polskiego z 12 zł., obecnie obowiązujących, na 9 zł., przyczem przy ładunkach węgla, idących do Gdańska i Gdyni, bonifikowana będzie eksporterom kwota w wysokości 1 zł. na tonnie, zaś przy ładunkach, nadawanych do Tczewa 1,5 zł. Każda tona eksportowanego węgla ponadto obciążona będzie dodatkową opłatą w wysokości 20 gr. na rzecz funduszu budowy floty handlowej.

Palącej sprawy samowolnej podwyżki cukru przez cukrowników nie załatwiono. Spadła ona z porządku dziennego.

Istnieją podobno w łonie gabinetu różnice poglądów w tej sprawie, której przewlekanie przynosi jedynie szkodę konsumentom.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO Z BRAKU PRACY

W bramie domu Nr. 2 przy ul. Wiejskiej, napiła się esencji octowej b. sklepowa obecnie bez pracy, 22-letnia Walerja Bura (nigdzie niemeldowana). Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy.

ZBLIZKA I ZDALEKA

CI, CO ZAWSZE MAJĄ RACJĘ!

Poskarżyłem się — pisze do nas czytelnik — dyrekcji Poczt i Telegrafów i dostałem szczutka w nos. Urzędnik ma zawsze słuszność za sobą. Czy tak?

„Wysyłam pieniądze do Krakowa. Pieniądze są w Krakowie 5 stycznia rano. Adresat nie posiadał ich jeszcze 8 stycznia rano. Telegrafuje, że pieniędzy niema. Wnoszę zażalenie. Po miesiącu otrzymuję odpowiedź, opiewającą, że istotnie pieniądze nadeszły 5 stycznia rano do Krakowa, ale że na przekazie nie oznaczono Kraków 9, a tylko poprostu Kraków, tedy przekaz ten następnego dnia został tam, t. j. do Krakowa 9 odesłany. W dniu 6. 1. jest święto, tedy przesyłek pocztowych nie doręczają. Zaś w dniu następnym urząd wyczerpał posiadany zasób gotówki na wypłatę przekazów, nadeszłych przed dniem 6. 1. Musiał tedy potrzebną gotówkę zamówić, a skoro ona nadeszła, wypłacił przekaz dnia następnego. Dnia następnego rano pieniądze nie były jeszcze wypłacone. Prezes Dyrekcji dodaje: „urzad pocztowy Nr. 9 w Krakowie nie ponosi w tym wypadku winy".

Kilka pytań: skąd wysyłający pieniądze może wiedzieć, że istnieje „Kraków Nr. 9"? czy nie jest raczej obowiązkiem urzędu odbierającego cyfrę tę dopisać i **natychmiastowo** do właściwego urzędnika skierować? a to tem więcej, że „nazajutrz" było święto ustawowe i że urząd wiedział, iż pieniądze tego dnia nie mogą być wypłacone. Urząd tego nie uczynił — i ponosi winę, iż 7. 1. nie było pieniędzy w kasie urzędu pocztowego. To także z winy wysyłającego? Chyba wysoki urząd wie, że ludzie dla figlów pieniędzy nie wysyłają. Czynią to z potrzeby. Z potrzeby nieodzownej. Potrzeba ta nieodzownie musi być załatwiona. To chyba jasne. Tłomaczenie, że w kasie nie było pieniędzy, nie wytrzymuje krytyki. Urzędnik dbały o obowiązki, wiedział już 6. 1., że pieniędzy niema, że będą potrzebne, bo przekaz już 6. 1. był w urzędzie Nr. 9.

Czytelnik pisze: nie jestem pieniaczem i nie chcę skarżyć w drodze instancji, ale trzeba przyznać, że inspekcje p. Ministra Składkowskiego w warunkach funkcjonowania naszej biurokracji mają głębokie swoje uzasadnienie. Tylko pozornie wydają się śmieszne, w stylu Harun al Raszyda i t. p. Jakże wytłomaczyć urzędnikowi, że on nie zawsze ma słuszność i że niekiedy ponosi winę? W sprawie powyżej zapisanej, wina urzędu wydaje się oczywista. Jednak „on nie ponosi winy".

Cytujemy ten wypadek, jako typowy. Typową jest wina i typową napewno odpowiedź. Wysyłasz pieniądze przez P. K. O., czekasz dziesięć dni, zanim zostaną doręczone. Korzystasz tedy z usług urzędu pocztowego. Płacisz dużo za pośrednictwo urzędu. Godzisz się z losem w przekonaniu, że adresat otrzyma pieniądze niezwłocznie. Marzycielu! Przesyłka pocztowa, aby taką mieścinę spokojną, szlachetną, dziejową zasnutą tradycją przebyć — czterech dni potrzebuje. W parlamencie niemieckim chwalił się niegdyś wielki organizator poczty niemieckiej, że list w Niemczech bez względu na odległość bywa doręczany w każdej wiosce najpóźniej nazajutrz po wysłaniu. Chyba mówił nieprawdę.

Henryk Bezmaski.

PARLAMENT

RZĄD ZA ORDYNACJĄ KURJALNĄ DO SAMORZĄDÓW

KOMISJA NIE PRZYJMUJE DO WIADOMOŚCI OŚWIADCZENIA RZĄDU

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Administracyjnej przedstawiciel Rządu dr. Weisbrod odczytał notę werbalną Rządu, w której Rząd stwierdza, że „nie może przyjąć za podstawę współpracy z Komisją projektów ustaw samorządowych", opracowanych już przez Komisję i uchwalonych w drugiem czytaniu i że proponuje natomiast przyjęcie t. zw. „małej ustawy", przenoszącej na Małopolskę ustawodawstwo gminne, obowiązujące w Kongresówce. Jeżeliby zaś ta ustawa nie znalazła większości, natenczas Rząd proponuje wprowadzenie w Małopolsce Wschodniej 4-ej kurji powszechnej i przeprowadzenie na tej podstawie nowych wyborów.

Zarówno forma oświadczenia rządowego, —odczytanie noty, — jak i treść jego wywołała prawdziwą sensację. Jeszcze przed kilku dniami Rząd zapowiedział, że w razie dojścia do porozumienia stronnictw co do zasadniczych postanowień ustaw samorządowych, Rząd nie będzie zgłaszał zasadniczych sprzeciwów. Potem ogłoszono w pismach bliskich Rządu, że Rząd określi swe stanowisko dopiero w trakcie trzeciego czytania. Oświadczenie zgłoszone wczoraj odbiega daleko od tych zapowiedzi i określa stanowisko Rządu całkiem niedwuznacznie. Rząd wypowiedział się przeciw ustawom, których opracowanie w Sejmie posunęło się już bardzo daleko naprzód, zasłaniając się błahemi i niepoważnemi argumentami oraz stawiając ze swej strony wnioski, co do których dobrze wie, że nie mają widoków przejścia.

W dyskusji — rzecz znamienna! — stanowisko Rządu podzielali tylko przedstawiciele mniejszości narodowych, — Żydzi i Ukraincy, — N. P. R. i Zw. Chłopski. Znaczna większość Komisji stanęła na stanowisku, że Rządowi nie przysługuje prawo zapowiadania bojkotu ustaw, opracowywanych przez Sejm.

Z ramienia Z. P. P. S. przemawiali posł. tow. **Jaworowski** i tow. dr. **Pragier.**

Pos tow. **Jaworowski:** Zarzuty Rządu przeciwko projektom ustaw samorządowych nie wytrzymują krytyki. Rząd powiada, że brakiem ustaw samorządowych jest ich niekompletność, a mianowicie brak samorządu wojewódzkiego, który zmuszałby w przyszłości po uchwaleniu ustawy o samorządzie wojewódzkim przerabiać ustawę o samorządzie powiatowym i gminnym. Przedewszystkiem należy stwierdzić, iż Rząd miał czas i możność przez 9 miesięcy przygotować i wnieść ustawę o samorządzie wojewódzkim, i w ten sposób usunąć swoje obawy. Należy stwierdzić, iż może być także druga, może bardziej racjonalna droga, przystosowania samorządu wojewódzkiego do samorządu powiatowego i gminnego, a nie odwrotnie. Przedstawiciele P. P. S. w Komisji Administracyjnej, pracując nad samorządem gminnym i powiatowym, cały czas pamiętali o konieczności uzgodnienia z przyszłym samorządem wojewódzkim i mogę stwierdzić, iż projekty ustaw samorządowych — gminnych i powiatowych są całkiem w zgodzie z naszą koncepcją samorządu wojewódzkiego.

Rząd podnosi braki kodyfikacyjnoprawne ustaw. Jesteśmy pełni świadomości braków w projektach, które przeszły w drugiem czytaniu Dlatego jednak ustawodawca przewidział trzy czytania, żeby braki mogły być usunięte.

Miał zresztą Rząd pełną możność podczas całego drugiego czytania w Komisji Administracyjnej oraz obecnie przy trzeciem czytaniu współpracować z Komisją nad usunięciem braków „kodyfikacyjno-prawnych". Mogę oświadczyć, iż każdą racjonalną poprawkę Rządu poparlibyśmy jaknajgoręcej.

Propozycja Rządu o przeprowadzeniu wyborów do samorządu w Małopolsce na zasadzie ustawy, opartej o prawo wyborcze kurjalne, jest poprostu **skandalem.** Jeśli porównamy dotychczasowy wynik prac Komisji Administracyjnej z propozycją Rządu, wybór będzie łatwy. **Komisja daje jednolitą ustawę na całą Rzeczpospolitą, 5-przymiotnikowe prawo głosowania i demokratyczny stosunek rad miejskich magistratów (zarządów gminnych) Rząd natomiast proponuje kurjalne wybory, utrzymanie różnic dzielnicowych i ustaw zaborczych, a przez usta p. Wiceprezesa Bartla przeciwstawił się demokrytycznemu stosunkowi rad miejskich do magistratów i władzy nadzorczej do samorządu,** zapowiadając w swojem dzisiejszem oświadczeniu jakąś cudowną kodyfikację, ale w przyszłości.

Poprostu odbiera się wrażenie, iż siedzi w Rządzie jakiś Wallenrod, jakiś ciężki wróg Marszałka Piłsudskiego, który robi wszystko, co tylko może, ażeby Rząd ten pchnąć na drogę, która może być mile widzianą jedynie przez reakcję polską.

Jeśli w Komisji Administracyjnej zostały przełamane egoizm i przesądy dzielnicowe, doktrynerstwo partyjne i demagogja prawicowa czy lewicowa i w rezultacie dużego wewnętrznego wysiłku umożliwiona została praca nad ustawami samorządowemi, to obecne oświadczenie Rządu może się jedynie przyczynić do podniesienia z powrotem tendencji dzielnicowych i egoizmu klasowego w stronnictwach prawicowych. Jest to robota szkodliwa.

Będziemy stali i nadal z uporem na stanowisku forsowania pracy nad ustawami samorządowemi. Jeśli Komisji Administracyjnej uniemożliwią tę pracę, będziemy mieli przynajmniej poczucie spełnionego obowiązku. Wszelkim próbom zaprowadzenia w drodze ustawy prawa wyborczego kurjalnego przeciwstawimy się i w Komisji i w Sejmie.

Tow. dr. **Pragier** zastrzegł się przeciwko niezgodnemu z Konstytucją stanowisku Rządu. Rząd nie ma prawa odmawiać „współpracy" z Sejmem i jego organami przy obradach nad projektami ustaw, zgłoszonemi z inicjatywy posłów. Wolno Rządowi wypowiadać się przeciwko poszczególnym postanowieniom takich projektów, a nawet przeciwko całym projektom, ale nie wolno zapowiadać sabotaż pracy parlamentu. Sejm sam jest gospodarzem swojej pracy, o której wyłącznie on sam decyduje.

Argumenty przytoczone przez Rząd przeciwko ustawom, będącym w toku, są błahe i nie zasługują na uwzględnienie, a zresztą Rząd miał 9 z górą miesięcy na to, aby te argumenty we właściwy sposób Sejmowi przedstawić. Przedstawienie ich dzisiaj, gdy prace Sejmu koło ustaw samorządowych dobiegają końca, może mieć na celu uniemożliwienie prac Sejmowi celem dania Rządowi możności do działania także i w tej doniosłej sprawie w drodze rozporządzeń.

Z. P. P. S. nie udzieli Rządowi pełnomocnictw w tej dziedzinie, a to tembardziej, że Rząd już dzisiaj, nie mając jeszcze pełnomocnictw, stanął na stanowisku wyborów kurjalnych i zdąża do upośledzenia mniejszości narodowych na Kresach.

Po dłuższej dyskusji Komisja przyjęła rezolucję tow. **Pragiera:**

„Komisja Administracyjna nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia Rządu o niemożności wzięcia za podstawę współpracy projektów ustaw samorządowych, opracowanych przez Komisję w 2-ch czytaniach".

Następnie Komisja postanowiła na wniosek pos. **Dymowskiego** odrzucić t. zw. „małą ustawę", inspirowaną przez Rząd i przejść niezwłocznie do trzeciego czytania wszystkich dotychczas opracowanych ustaw samorządowych.

Następne posiedzenie Komisji dzisiaj. Na porządku dziennym ustawa o gminie wiejskiej.

KOMISJA WOJSKOWA

Na posiedzeniu komisji wojskowej pod przewodnictwem pos. Anusza przeprowadzono dalszą dyskusję nad ustawą o poborze rekruta.

Przedstawiciel Dep. Sanitarnego M. S. Wojsk. ppłk. lekarz dr. Kawiński przedstawił dane statystyczne stanu zdrowotnego armji.

Po obszernej dyskusji zabrał głos referent ustawy poseł Mączyński i zaproponował przyjęcie ustawy en bloc i odrzucenie wniosku pos. tow. **Libermana skrócenia czasu służby wojskowej do jednego roku.**

Ustawę przyjęto jednomyślnie. **Wniosek tow. pos. Libermana odrzucono.**

Następne posiedzenie Komisji dzisiaj. Na porządku dziennym wniosek Z. L. N. w sprawie bezpieczeństwa granic i dekret Prezydenta o nowelizacji ustawy dotyczącej podstawowych praw i obowiązków oficerów.

OSTATNIA DESKA RATUNKU

Do Warszawy przybył i był przyjęty przez ministra Skarbu p. Neugebauer, przedstawiciel monopolu austrjackiego, zaproszony przez rząd polski, jako rzeczoznawca do zbadania technicznej strony produkcji polskiego monopolu tytoniowego.

Nie wiele się spodziewamy od zagranicznych rzeczoznawców, mających uzdrawiać różne dziedziny naszego życia. Dotychczasowi byli zbyt kosztowni w stosunku do nikłych wyników ich opinji i rad. Tym razem jednak, doprowadzeni do ostateczności bezskutecznością wszelkich narzekań na wyroby monopolu tytoniowego i wciąż płonnemi nadziejami, iż gospodarka w nim zostanie naprawiona, — przyjazd p. Neugebauera traktujemy, jako ostatnią deskę ratunku. Bo przecież tonący brzytwy się chwyta. My wprawdzie nie toniemy, ale codziennie trujemy się osławionemi „Grand Prix'ami" i t. p.

ZMIANA INSTRUKCJI

DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Pracownicy umysłowi wystąpili do rządu o zmianę instrukcji o zapomogach pracowników umysłowych, wydanej przez Min. Pracy w styczniu 1927 r., gdyż instrukcja ta wyłączała od zasiłków blisko ¼ zarejestrowanych bezrobotnych pracowników umysłowych. Kor. Warsz. donosi, iż została opracowana przez min. pracy nowa instrukcja, która w znacznym stopniu uwzględnia postulaty pracowników umysłowych. Instrukcja ta ma się ukazać najdalej z początkiem marca b. r.

NASTĘPNE POSIEDZENIE SEJMU

PORZĄDEK DZIENNY

326 posiedzenia Sejmu w d. 1 marca 1927 r. o godz. 3 popoł.

1. Sprawozdanie Komisji Budżetowej o projekcie ustawy w przedmiocie zmian w budżecie na rok 1925. Ref. pos. Rymar.
2. Głosowanie nad rezolucjami, załączonemi przy budżecie na rok 1927—28.
3. Sprawozdanie Komisji Skarbowej o wniosku posłów ze Związku Ludowo - Narodowego w sprawie zmiany punktu 3 art. 12 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Ref. pos. K. Ilski.
4. Sprawozdanie Komisji Skarbowej o poprawkach Senatu do projektu ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego. Ref. pos. Manaczyński.
5. Sprawozdanie Komisji Budżetowej o poprawkach Senatu do projektu ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dn. 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.
6. Sprawozdanie Komisji Wojskowej w przedmiocie ustawy o poborze rekruta w 1927 r. Ref. pos. Mączyński.

EMIL BREITER.

FELJETON LITERACKI

WACŁAW SIEROSZEWSKI: „Miłość Samuraja", powieść. Warszawa r. 1926. Nakładem Tow. Wydawniczego „Rój", str. 226.

„Powieść Sieroszewskiego — pisał Stanisław Brzozowski — są szkołą jasnej mądrości". Tej mądrości, której szlachetny pisarz uczył się w ciężkiem i trudnem doświadczeniu własnego życia, którą okupywał cierpieniem wygnańca sybirskiego, uciekiniera i włóczęgi po dalekich krajach odległego Wschodu, — którą zdobywał w twardym znoju pracy warsztatowej, jako zwykły robotnik i w entuzjastycznym wysiłku najstarszego w kompanji kadrowej żołnierza-legjonisty.

Czyż może być życie piękniejsze i bogatsze nad to, które stało się udziałem Wacława Sieroszewskiego? Życie, które własnemi oczyma chłonęło w siebie całą prawdę polską od chwili upadku powstania, aż po dzień dzisiejszy, które zamknęło w sobie cały pozytywizm okresu „organicznej pracy", nie ugięło się w okresie reakcji i upadku ducha, ale buntownicze i rewolucyjne, rwało się szlakiem powstańców na Syberję. Życie, które na najdalszej północy, w kraju Jakutów i Anhellego uświadomiło się nagle w społeczniku, jako sztuka, artyzm i najgłębsze odczucie przyrody.

Na dalekich krańcach świata, wśród pół - dzikich ludzi, odnalazł w sobie wielki humanitarysta polski wiedzę prawdziwego artysty; na dnie nędzy i cierpienia człowieczego zrozumiał Sieroszewski ideę ludzkości i szedł odtąd ku niej niezmiennie, niezmordowanie, z entuzjazmem i z bezwzględnością.

Ale humanitaryzm ten nie jest zwykłem bałwochwaleniem człowieka. Sieroszewskiego jasna i dobra mądrość ogarnia człowieka zawsze w ogniu walki, w odmęcie boju, w ostatecznem nasileniu mięśni i mózgu. Sieroszewski nie wie, czem jest spokój, bierność lub umysłowość konsumenta. Sieroszewski nie zna i nie rozumie statyki indywidualnego i społecznego życia. Jego żywiołem jest ruch, rozmach, pęd, bunt, gwałt, zwycięstwo lub klęska; w każdym momencie swego burzliwego i pięknego doświadczenia, był autor „Ucieczki" jednym z tych, którzy stają na najdalej wysuniętym posterunku z bronią u nogi, z bojowem hasłem na ustach.

Niespokojnym, wiecznie aktywnym, obserwatorem ciągle odnawiającego się życia pozostał Sieroszewski po dzień dzisiejszy. Ale aktywność ta zamknięta jest konsekwentnie w granicach naiwności i prostoty. Prostoty odczucia i prostoty widzenia. Sieroszewski nie trudni się psychologją, zawiłością duchową, ani nastrojowością pejzażu. Stosunek tej organizacji artystycznej do życia posiada wszystkie cechy racjonalizmu, któremu obca jest czułostkowość i refleksyjność. Sieroszewski zna wartość fizycznego wysiłku i sam odmierzył wszystkie jego granice; wie czem jest praca człowieka, czem każda jego przygoda, jak trudną jest dola ludzka w walce z żywiołem i naturą, ile wysiłku kosztuje opanowanie człowieka i opanowanie przyrody.

Surowość doświadczenia stała się mistrzynią jego artyzmu. Ale stała się również mistrzynią jego dobrej mądrości.

I dlatego książki Sieroszewskiego, zwłaszcza te, w których tematy są zaczerpnięte z legend chińskich i japońskich, czyta się jak fragmenty jakiejś egzotycznej ewangelji. Są to niby przypowieści na tematy: miłość, cnota, bohaterstwo, — którym Sieroszewski daje całą gamę pysznych barw Wschodu, które ozłaca głęboką swą wiedzą o rzeczach dla nas tajemnych. Bajki i powieści historyczne przypominające w budowie romantyczne sprawy Walter Scotta, rycerskie przygody dawnych i nieznanych czasów, z których wynurza się jednak zawsze nieśmiertelny i niezmienny typ człowieka - bojownika.

Taką przypowieścią, wysnutą z bajki japońskiej, jest ostatnia powieść Sieroszewskiego „Miłość Samuraja". Autor stanął na gruncie legendarnego heroizmu feudalnej Japonji, której życie i obyczaje mocno przypominają zwyczaje i drogi średniowiecznego rycerstwa Europy. Awanturniczość i bohaterstwo, bandycki rozbój i męstwo cnoty, tkliwa miłość obok zorganizowanego wyuzdania Josziwary (dzielnica Gejsz), bogactwo życia wielkomiejskiego, postacie włóczęgów, żebraków, mnichów, magnatów i rycerzy — słowem wszystkie elementy ówczesnego nurtu społecznego znalazły w tej powieści prosty, chociaż fragmentaryczny wyraz. Sieroszewski zna widocznie ten kraj na wylot, ogarnia go nie tylko okiem wędrowca i obserwatora, ale zna jego tradycje, historję i przeszłość; widzi pień tego życia, ale poznał i jego korzenie.

Punktem wyjścia tej smutnej legendy są słowa pełne melancholji, wyryte na mogile Sijoku: „Dwa ptaki Sijoku, piękne jak okiść wiosenna wiśni, zginęły przedwcześnie, podobne płatkom tego kwiecia, zerwanym wichurą wcześniej, nim wydały swój owoc". Historja miłości. Historja młodego Samuraja, który, popełniwszy przypadkową zbrodnię, został „roninem", t. j. błędnym rycerzem, pozbawionym praw społecznych, ściganym przez władze. Sieroszewski zajmuje się właściwie tylko anegdotyczną stroną przygód Gompaciego, który zakochany śmiertelnie w młodej Japonce, ratuje ją od bandytów, przywraca rodzinie, a następnie spotyka ją w Josziwarze, w domu publicznym, w roli świetnej Gejszy „purpurowej jaskółki", kochanki magnatów i książąt.

Z dużem poczuciem historji i obyczajowości japońskiej, maluje Sieroszewski obraz tego jedynego na świecie miasta zorganizowanej rozkoszy. Josziwara nie miała sobie podobnej organizacji w dziejach kultury i moralności. To miasto Gejsz, kochanek i miłośnic, szanowanych i czczonych, w którem kupowano sobie cnotliwe i wierne małżonki, było jeszcze u schyłku XVIII-go wieku miejscem wielkiej intrygi politycznej, prowadzonej przez znakomite i słynne kurtyzany. Było ono także środowiskiem najwyższego wyuzdania, dzikiej zbrodni i wstrętnej perwersji. Wszystkie nikczemności średniowiecza, krwawe tajemnice weneckich karnawałów, i potworności rzymskich nepotów, bledną wobec kultury zmysłowej i dzikiego barbarzyństwa wspaniałych Samurajów.

Ale Josziwara skrywała w sobie także najpiękniejsze przykłady heroicznej miłości, zdolnej do poświęceń i bezgranicznej ofiary. Sieroszewski ukazał w „Miłości Samuraja", wszystkie oblicza Josziwary: brutalne i bohaterskie, prostackie i wytworne, cyniczne i pełne entuzjazmu. W tej części powieści, którą poświęcił odmalowaniu życia niespokojnego miasta rozkoszy, oddał autor całą swą wiedzę historyczną na usługi rozbójniczej anegdoty, na której tle wyrasta kilka postaci pięknych, egzotycznych, prostych, żyjących odruchem instynktu miłości, życia lub zbrodni.

Najpiękniejszym akordem tej zbójecko-romantycznej historji, jest miłość „purpurowej jaskółki" do młodego i dzielnego Gompaciego. Gubi się ona może zbyt często w szalonym i trochę monotonnym pędzie coraz to nowych przygód, walk, napadów i t. d.; ale zawsze w końcu wynurza się z dysonansu zdarzeń prześliczna postać Komurazaki, która swą niewolniczą wierność w miłości okupiła samobójczą śmiercią na grobie kochanka. „A kapłani, tknięci litością, pochowali ciała kochanków nietylko w jednej mogile, lecz w jednej trumnie,... aby nic nie dzieliło kochanków".

PRAWDA O GAZOWNI WARSZAWSKIEJ

W ostatnich kilku dniach w t. zw. „prasie czerwonej" ukazują się wzmianki w sprawie gazowni warszawskiej.

Treść tych notatek wraz z soczystemi tytułami — to poprostu zbiór sensacyj, mających nie wiele wspólnego z prawdą.

Gazownia jest niewątpliwie od wielu lat w ciężkiej sytuacji. Od roku 1914, t. j. od początku wojny, — przedsiębiorstwo to przechodziło szereg zmian; a wogóle przez czas okupacji było dewastowane. W końcu r. 1923 wprowadzony został Zarząd przymusowy z ramienia Magistratu Warszawy.

Stan ten, pod względem prawnym, utrzymuje się, z niewielkiemi zmianami, albowiem proces z dawnym właścicielem, tow Dessauskiem trwa.

Gdy w końcu listopada 1923 r., przyszedł Zarząd **przymusowy** miejski, zastał instytucję zdewastowaną, pod każdym względem. Działalność tego Zarządu, to raczej troska o to, by gazownia nie przestała funkcjonować, by całe to, mocno zniszczone, przedsiębiorstwo nie pękło. Uzdrowić gazownię — to oznacza: inwestować olbrzymie sumy, i to zarówno w samej fabryce — jak i w sieci miejskiej i instalacjach mieszkaniowych. Niestety, nowy Zarząd pieniędzy nie zdobył, a wpływy bieżące nie są w stanie odrobić kilkunastu lat zaniedbania i niszczenia.

Oto przyczyny kryzysu.

Mamy pod ręką cyfry, dotyczące gospodarki za rok 1925 i 11 miesięcy 1926 r. W r. 1925, — na ogólną sumę wydatków, okrągło 26 miljonów, — pozycje inwestycyjne, pokrywane z wpływów bieżących — wyniosły prawie 7 miljonów złotych; a jeżeli się doda świadczenia dla Magistratu, które za ten rok wyniosły ponad zł. 2.100 tysięcy, to widzimy, że na ogólną sumę 26 miljonów wydatków — więcej, aniżeli ⅓ (bo ponad 9 miljonów) stanowią wydatki inwestycyjne i Magistrat.

Jedenaście miesięcy r. 1926 — nie wykazują pod tym względem zmiany. Na ogólną bowiem sumę okrągło 24 miljonów zł. wydatków — inwestycje wynoszą ponad 6 miljonów zł., a świadczenia dla Magistratu prawie 2 miljony, — czyli łącznie ponad 8 miljonów.

Oczywista, że w tych warunkach instytucja nie może normalnie funkcjonować, a o koniecznym rozwoju wogóle nie może być mowy. A możliwości rozwojowe są olbrzymie. Konsumcja gazu na 1 mieszkańca Warszawy wynosi wielokrotnie mniej, niż w wielu miastach zagranicznych. A nawet kilka miast Polski (Poznań, Bielsko), ma dwukrotnie i więcej, wyższą konsumcję od Warszawy. Przyczem, jeżeli chodzi o cenę gazu, to ze znanych nam miast — **Warszawa ma z całego świata najniższą cenę.** A więc możliwości rozwojowe są olbrzymie, nie trzeba chyba dodawać, jak wielkie znaczenie ma rozwój gazownictwa — dla obronności kraju.

Ale zgóry trzeba powiedzieć—gazownia nie ruszy z miejsca, bez znacznych sum inwestycyjnych: przedewszystkiem na rozbudowę i instalację. Bardzo niewielu mieszkańców Warszawy — może sobie pozwolić na założenie instalacji, a jeżeli chodzi o klasę pracującą: o robotników, urzędników, to przy obecnych zarobkach — 99 proc. nie może tego wydatku ponieść. Wydatek ten więc, narazie powinna pokrywać gazownia, amortyzując go sobie w cenie gazu, lub też rozkładając zwrot na długie raty.

Chcemy również zdementować rozgłaszaną legendę o jakoby nadmiernych zarobkach niższych pracowników i robotników gazowni, oraz że jakoby płace są przyczyną kryzysu gazowni.

Wydatki na pensje i robociznę, według posiadanych przez nas cyfr, wynosiły w r. 1925, na ogólną sumę wydatków ponad zł. 26 miljonów: robocizna okrągło zł. 5 miljonów; pensje 2 miljony, w ciągu 11 miesięcy 1926 r. — suma wydatków okrągło ponad zł. 24 miljony — robocizna okrągło 4 i pół miljona, pensje 2 miljony, — czyli wydatki na pensje i robociznę stanowią około 25 proc. ogółu wydatków.

Gazownia musi i może iść naprzód,— ale należy zacząć od skutecznych i jedynie możliwych zabiegów. Winę za nieuzyskanie kredytów na inwestycje i rozwój sieci ponosi, niewątpliwie, Dyrekcja gazowni. Błąd ten należy jaknajprędzej naprawić.

Dotąd gaz jest dostępny dla zamożnych — należy z tem skończyć, — gaz musi być dostępny dla wszystkich — nawet najuboższych mieszkańców stolicy i wówczas można będzie mówić o rozwoju gazowni warszawskiej.

W.

JAK FUNKCJONUJE FUNDUSZ ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH

(WYWIAD Z TOW. TADEUSZEM SZPOTAŃSKIM, PREZESEM KLUBU P. P. S. W RADZIE MIEJSKIEJ).

(r) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej będzie rozważany m. inn. budżet „Funduszu na cele zatrudnienia bezrobotnych", który będzie referował tow. Szpotański. Wobec tego zwróciliśmy się do tow. Szpotańskiego z prośbą o bliższe informacje o funkcjonowaniu tej instytucji.

„Fundusz dla zatrudnienia bezrobotnych" — odpowiada na nasze pytanie tow. **Szpotański** — utworzony został z inicjatywy P. P. S. przy końcu 1925 roku, z powodu coraz szybciej rosnącego bezrobocia. Fundusz ten posiada, jako źródła dochodów: dodatek do biletów tramwajowych, dodatek do opłat za wodę i dodatkowe opłaty od podatków nałożonych przez miasto od rzeczy luksusowych.

Fundusz bezrobocia w 1926 r. zatrudniał przeciętnie **6.000 robotników,** zajętych przy miejskich robotach publicznych i **200 pracowników umysłowych,** pracujących w biurach administracji miasta.

Robotnicy fizyczni pobierają dziennie 5 zł., pracownicy umysłowi mają przeciętną stawkę dzienną 7 zł. Część zatrudnionych pracuje na akord i ci zarabiają ponad 5 złotych. Przy ustalaniu tych płac niektórzy radni twierdzili, że są one za wysokie, większość jednak Rady zatwierdziła stawki w wymienionej powyżej wysokości. Z powodu braku funduszów musieliśmy zredukować, od 1 stycznia b. r., ilość pracowników fizycznych do 3.100, ilość pracowników umysłowych pozostała niezmieniona. Stawki płac, ustalone w 1925 roku, są wobec ciągłego wzrostu drożyzny, dziś już bardzo niskie, powiększenie ich jednak natrafia na poważne trudności. Fundusz zależny jest od wpływów zewnętrznych. Powiększenie płac wywołaćby musiało proporcjonalne zmniejszenie zatrudnionych. Na przedwczorajszem posiedzeniu komisja finansowo - budżetowa uchwaliła wniosek, podwyższający stawkę 5 zł. o 10 proc., w miarę możliwości płatniczych magistratu.

Brak nam dotąd szeregu definicji, kto ma być właściwie uważany za bezrobotnego, dalej, jak ustosunkować się do robotników przybyłych do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Komisja finansowo-budżetowa opracowała budżet funduszu pomocy dla bezrobotnych na rok 1927/28, obliczony na 1500 bezrobotnych, przyczem fundusz musi spłacić dług, zaciągnięty na pierwszy kwartał b. r. Ministerjum Spraw Wewnętrznych oświadczyło, że budżet ów zatwierdzi, jeżeli będzie on obliczony na 3100 bezrobotnych i o ile komisja wstawi w budżet na ten cel 2 miljony zł. kwartalnie.

Sprawa ta musi zostać wyjaśniona. Na sumy te magistrat nie może znaleźć pokrycia i uważa, że i Państwo i Rząd winny wziąć na siebie częściowo ciężar wspierania funduszu. Zostanie uchwalona odpowiednia rezolucja, domagająca się, by drugą taką samą sumę, jaką przeznacza na cele bezrobocia miasto, wypłacał i rząd.

NIE WSZYSTKO ZŁOTO CO SIĘ ŚWIECI

PRAWDA O „WIELKIM SKARBIE", ZNALEZIONYM W SZTABIE GENERALNYM.

Przed 3 dniami „prasa czerwona" zaalarmowała, iż znaleziono wielkie skarby w gmachu Sztabu Generalnego na placu Saskim, odkopane rzekomo w zamurowanej kasie przy przebudowie.

Sprawa jednak przedstawia się nieco odmiennie.

Przy porządkowaniu inwentarza gmachu, zainteresowano się wielką kasą ogniotrwałą, która obecnie stała bez użytku.

Kasa ta, która, jak wskazują badania zawartych w niej aktów, należała do t. zw. „centrali kurjerów" przy Naczelnem Dowództwie w latach 1918 — 20, stała obecnie bezużytecznie; nie była ona jednak zamurowana, jak donoszono. Prawdopodobnie przy likwidacji agend Dowództwa zapomniano o niej.

Obecnie po otwarciu kasy znaleziono w niej około 41 klg. jakiegoś metalu.

Urząd probierczy, któremu przesłano próbki tych sztab, stwierdził, że jest to miedź z pewną domieszką srebra, która nie wynosi nawet 50 proc. zawartości.

Prócz sztab tych znaleziono jeszcze całą masę aktów, które widocznie zapomniano przesłać do archiwum wojskowego.

Akta te bada obecnie Oddział II Sztabu Generalnego, który stara się przedewszystkiem również wyświetlić, czyją własnością są te metalowe sztaby.

Wieści więc o wielkiej wartości tego rzekomego skarbu są mocno przesadzone.

KRONIKA POLITYCZNA

WYBORY W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIEM.

Jak się dowiadujemy, Min. Spraw Wewnętrznych przygotowało rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia wyborów do rad gminnych w zachodnich powiatach Województwa lwowskiego. Wybory te będą przeprowadzone na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej z uwzględnieniem rozporządzenia Polskiej Komisji Likwidacyjnej 1919 roku, które dodało do istniejących trzech kurji kurję czwartą, dającą prawo głosowania wszystkim tym, którzy tego prawa nie mieli w innych trzech kurjach, jak również przyznało prawo wyborcze kobietom.

Rozporządzenie to będzie opublikowane w tych dniach.

NIEDYSPOZYCJA P. PREMJERA.

P. premjer marszałek Piłsudski, wskutek niedyspozycji na tle przeziębienia, od 2 dni nie opuszcza łóżka.

POGRZEB TOMASZA DASZYŃSKIEGO

We wtorek, 22 b. m., odbył się w Wiedniu pogrzeb Tomasza Daszyńskiego. W pogrzebie wziął udział tow. poseł Daszyński. Zwłoki zmarłego zostały zgodnie z jego ostatnią wolą, spalone w krematorjum.

CHADECY PRZECIW WYDZIAŁOWI ZAOPATRYWANIA

Na wtorkowem posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej przedstawiciele Ch. D. wystąpili z wnioskami, domagającymi się likwidacji Miejskiego Wydziału Zaopatrywania. Wnioski te nie uzyskały większości Zarówno lewica rady miejskiej, jak i przedstawiciele Magistratu wypowiedzieli się kategorycznie przeciw likwidacji Wydziału Zaopatrywania.

STRAJK

W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM W ŁODZI GROZI Z DN. 5 MARCA

W dniu wczorajszym, w sali Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi, odbyło się zebranie delegatów i poborców robotników przemysłu włóknistego, na którym przemawiali tow. tow. Danielewicz i Walczak.

Mówcy omówili szczegółowo sprawę żądań, poczem zabierali głos poszczególni delegaci.

W końcu uchwalono rezolucję, domagającą się bezwzględnej podwyżki dla robotników. Zebrani zaznaczyli, że o ile żądania robotników nie zostaną uwzględnione przez przemysłowców, to d. 5 marca wszyscy są gotowi przystąpić do strajku, gdyż robotnicy poszczególnych fabryk gotowi są do akcji strajkowej na każde wezwanie związku.

⁂

Również odbyło się zebranie w Związku „Praca", gdzie przyjęto podobną rezolucję.

PRZEGLĄD PRASY

O wolność zgromadzeń. — Sprawy oświatowe. — Ordynacja wyborcza. — Manifest Międzynarodówki. — Chadecka bezczelność.

„Kurjer Polski" ma rację, gdy wyraża niepokój z powodu zapowiedzi w komisji sejmowej, że Rząd ogłosi dekret o zgromadzeniach. Powołując się na sławetny dekret prasowy, pismo to domaga się, by zasady i podstawy dekretu zostały ujawnione przed ogłoszeniem.

Min. Dobrucki miał wywiad, w którym wypowiedział kilka zdrowych myśli, które jednak o tyle tylko posiadają wartość, a ile zostaną wcielone w życie, — i wypełnione będą demokratyczną treścią. Hasło: „wychować dobrych obywateli Państwa i przygotować ich do życia praktycznego" może zawierać w sobie b. wiele, lub też b. mało, zależnie od tego, czy i kto je urzeczywistnia. Ale **„Głos Prawdy"** widzi już w tym wywiadzie brzask nowej ery oświaty polskiej, pasuje min. Dobruckiego na odkrywcę nowych dróg, a odmawia wszystkim jego poprzednikom jakiejkolwiek zasługi w dziejach rozwoju oświaty w Polsce, nie wspominając nawet słówkiem tow. Praussa.

Podczas gdy „Głos Prawdy" wychwala to, że Min. Oświaty nie chce robić eksperymentów pedagogicznych, organ rządowy **„Epoka"**, wskazując na przykład Stanów Zjednoczonych, wytyka to właśnie jako brak zasadniczy i zapytuje: jak przeprowadzimy reformę szkolnictwa, kiedy nawet nie otworzyliśmy zapowiedzianych i ustawowo przewidzianych szkół doświadczalnych.

W akcji napastniczej na ordynację wyborczą, p. Stroński w „Warszawiance" „przyczaja się" na chwileczkę, jako przeciwnik dyktatury, która „nie jest ustrojem państwowym", ale tylko po to, żeby wytargować zmianę ordynacji.

„Dwugroszówka" z kolei atakuje Manifest Międzynarodówki, powtarzając prawie to samo, co sen. Koskowski pisał o dzień wcześniej. Ciekawe jest tylko powiedzenie, że „pepesowskie wspinanie socjalizmu na koturny siły dziejowej równorzędnej faszyzmowi i komunizmowi, jest niemal śmieszne".

Ten głęboki pokłon przed komunizmem, ze strony faszystów endeckich, potwierdza poraz nie wiedzieć już który, jak silne powinowactwo wiąże oba te prądy, jak wzajemnie się popierają i reklamują ponad... zasługę. Wszyscy wiedzą, że komunizm na Zachodzie rozkłada się i gnije, ale dla organu endeckiego kwitnie on w najlepsze, jako „siła dziejowa"....

„Rzeczpospolita" znowu napada na Rząd za to, że komisarzem Kasy Chorych w Chrzanowie mianowano tow. Kazka. I znowu kłamie, że nadużyć w tej Kasie dopuścili się socjaliści, podczas, gdy — jak już pisaliśmy — kradzieży dokonały jednostki z obozu chadeckiego, jeszcze, zanim Kasa przeszła pod zarząd socjalistyczny. Plugawe napaści Korfantówki mają widocznie jeden jedyny cel: zatuszować nadużycia przez chadeckiego komisarza. Ale to się nie powiedzie.

B.

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI. 3)

PROCES CZTERDZIESTU CZTERECH WIĘŹNIÓW W TOBOLSKIEJ KATORDZE.

Pan Mogilew wypracował sobie plan działania przeciwko znienawidzonym więźniom. Może być, że to nie on stworzył sobie taki plan, a nauczyli go przyjaciele, carscy urzędnicy i różni prowokatorzy, jednak jest faktem, że Mogilew zaczął działać według ściśle określonego planu.

Najpierw, zaraz na drugi dzień przy pomocy całej sfory dozorców uzbrojonych w rewolwery i karabiny porozsadzał wszystkich więźniów z celi Nr. 8 na tak zw. „żeński pawilon" po trzech do 5-ciu w jednej celi; wszystkiego w celi Nr. 8 było 28 — jeden zabity i jeden ciężko ranny, więc pozostało 26 więźniów. Wieczorem dn. 9 stycznia wszystkich okropnie zbili rózgami, każdy dostał 99 rózeg...

Tak się spokojnie mówi: „każdy dostał 99 rózeg", ale jak wyglądał taki więzień, co takie musiał znieść męki, niech posłuży następujący obrazek: tow. Drobniewski z Pabjanic zupełnie niewinnie dostał 75 rózeg, posądzony o niedoniesienie o ucieczce dwóch kryminalnych więźniów. Gdy tow. Drobniewski wszedł do celi obity i zakuty w kajdany, to odrazu zrozumieliśmy, że coś okrutnego mu zrobili więzienni kaci.

— Co Wam jest, towarzyszu, dlaczego zakuli Was w kajdany?!

Towarzysz Drobniewski z trudnością doszedł do okna, oparł się rękami o parapet i przez kilka minut przy grobowej ciszy całej celi nic nie odpowiadał. Myślał wtedy o samobójstwie, a gdy nam powiedział, że bili go rózgami, że krew się z niego leje, tośmy go natychmiast rozebrali, by mu pomóc i załagodzić ból! Cóż się wtedy okazało? Otóż jak nas było w celi 9 osób, tak wszystkie ręczniki zużyliśmy na obmywanie krwi, a najmniej pół godziny straciliśmy czasu na wyjmowanie pączków i skórki z rózeg, które powieżły w porozrywanem ciele na bokach bioder i na siedzeniu. Ciało w tych miejscach było tak posiekane rózgami, jak mięso na kotlety. Doprawdy, ani słowa przesady tutaj niema, bo zapałkami i kawałeczkami rózeg z miotły wydobywaliśmy pączki i połupaną skórkę z rózeg, które tkwiły w posiekanem ciele.

Gdyśmy się już upewnili, że ciało pobite zostało już oczyszczone, to obłożyliśmy je mokremi ręcznikami, czekając z sąsiednich cel na glicerynę i waselinę, którą po otrzymaniu wysmarowaliśmy wszystkie bolące części ciała. Pierwszą noc i dzień tow. Drobniewski nie czuł wielkiego bólu, ale z chwilą, kiedy ciało poczęło się zrastać i przy nieostrożnem ruszaniu się skóra zagojona zaczynała pękać, ból był straszny, nie do wytrzymania prawie, bo tow. Drobniewski, siedząc w celi, musiał się przecież poruszać. Pierwszy tydzień był poprostu okropny, drugi już mniej dokuczliwy, a trzeciego nastąpiło straszliwe swędzenie gojącego się ciała.

Widziałem dwóch więźniów z celi Nr. 8 w łaźni coś około miesiąca po pobiciu. Obaj Polacy, skazani za kradzież koni, Kwapisz na 6 lat, a Maniak na 4 lata katorgi. Nasza cela się ubierała, a ich przyprowadzili ze szpitala. Kwapisz nie miał siły chodzić i był cały obandażowany. Otóż od nich dowiedziałem się, że bili ich wszystkich bardzo mocno sami dozorcy, a rózgi były pół dnia trzymane w roztworze soli przed ich użyciem; prawie wszyscy byli nieprzytomni po 99 uderzeniach rózgami. Rózga do bicia ma około metra długości, trzonek, który się trzyma w ręku, ma najmniej centymetr grubości w średnicy, a przeważnie zawsze więcej, koniec, którym uderzają w ciało, jest dość rozgałęziony i liczy nie jedną, lecz kilkanaście rózeg. Kwapisz i Maniak między innemi zostali wzięci do szpitala, jako nieprzytomni po skatowaniu ich rózgami. W szpitalu ciało nie zostało należycie oczyszczone z pączków i skórek rózeg, więc po zrośnięciu się ciała zaczęły się tworzyć wrzody, które doktór więzienny lub felczerzy przecinali i wydostawali stamtąd ciała obce. Pobite mieli ciała od łopatek do kolan, ale najbardziej były posiekane boki, gdyż przy każdem uderzeniu końce rózgi podwijały się i dlatego najboleśniej dotykały bioder, boków i siedzenia.

W Tobolskiej katordze, jak i w innych, byli bardzo niezadowoleni z „polityków", powtórnie przybyli do katorgi t. zw. „obratnicy", którzy nazywali siebie „Iwanami - Niepomniaszczymi" a przez ogół więźniów zwani prosto „Iwanami". Politycy bowiem nie pozwolili im znęcać się nad „kobyłką", t. j. tym szarym tłumem katorżników, którzy za najrozmaitsze przestępstwa przyszli na katorgę. W kuchni ogólnej i szpitalnej, w piekarni, w kwasowarni i w aptece pracowali nie „Iwani", lecz nasi towarzysze i zwykli katorżnicy. Otóż Mogilew znalazł sobie takie narzędzie w jednym z „Iwanów", który był niemożliwie brzydki i bardzo nieprzyjemny, dziobaty, wargi miał nabrzmiałe, a oczy bez najmniejszego wyrazu.

Mogilew ułożył sobie taki program, że postanowił oddać całą celę Nr. 8 pod sąd, oraz tych więźniów — katorżników, do których [illegible] nawiść. W tym celu skaptowany przez Mogilewa „Iwan" i nauczony przez niego, co ma mówić i kogo oskarżać, w parę dni po opisanem wyżej zajściu w celi Nr. 8, rozpoczął swoją robotę. Żeby zachować pozory prawdziwości, zażądał, by go zaprowadzono do kancelarji więziennej, gdzie przy świadkach opowiedział naczelnikowi, pomocnikom i dozorcom o tem, jaki to „plan" mieli aresztowani. Spisano protokuł i przesłano prokuratorowi. Przybył do więzienia sędzia śledczy „do szczególnie ważnych spraw" i sprawa poszła zwykłą drogą do sądu wojennego.

Mogilew uplanował tę sprawę mniej więcej w następujący sposób: „Iwan", mając wyrzut sumienia, że może zginąć niewinnie dużo ludzi, przychodzi do „naczalstwa" i dobrowolnie zeznaje, co następuje: Pierwsza narada odbyła się w grudniu w celi Nr. 8, na której zaledwie było kilku wybitniejszych przedstawicieli „polityków" i kryminalnych. Na tej naradzie postanowiono zwołać większe zebranie tylko zaproszonych poszczególnych więźniów i ściśle poufnie naradzić się nad tem, jak wywołać zajście w katordze i doprowadzić do tego, by do więzienia przyszedł gubernator, inspektor, prokurator i policmajster i w tym czasie rzucić się na nich i wszystkich podusić, a samym, korzystając z zamieszania, salwować się ucieczką

TELEGRAMY

OSTRA NOTA ANGLJI DO SOWIETÓW

ANGLJA GROZI ZERWANIEM STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH Z SOWIETAMI

LONDYN, 23.2. (PAT). Doręczona dzisiaj charge d'affaires sowieckiemu nota rządu angielskiego, stwierdza przedewszystkiem, iż stosunki angielsko-rosyjskie nie przestają być notorycznie niezadawalającemi. Następnie nota cytuje ustępy przemówień Bucharina i Rykowa, które — jak stwierdza — wykazują bezpodstawność twierdzenia, iż wystąpienia antiangielskie w Chinach nie są popierane i kierowane przez Sowiety. W dalszym ciągu nota ostrzega Sowiety w sposób najbardziej zdecydowany, iż istnieją granice, poza które byłoby niebezpiecznem popychać angielską opinję publiczną, oraz, że dalsze dopuszczanie do podobnych czynów musi prędzej czy później uczynić nieodzownem zerwanie angielsko-rosyjskiego układu handlowego, którego postanowienia zostały pogwałcone w sposób tak oczywisty, a nawet doprowadzić do zerwania zwykłych stosunków dyplomatycznych.

PROJEKT ZMIANY KONSTYTUCJI AMERYKAŃSKIEJ

CELEM UMOŻLIWIENIA COOLIDGE'OWI PONOWNEJ OBIERALNOŚCI

NOWY-JORK, 23.2. (AW). Na kongresie reprezentantów zgłoszony został wniosek, zmieniający konstytucję tak, aby każdy posiadający bierne prawo wyborcze na prezydenta, mógł być wybrany prezydentem **przez dwa następujące po sobie okresy,** tylko wówczas, jeżeli pierwszy okres urzędowania trwa nie dłużej, niż dwa lata. Zwolennicy Coolidge'a chcą w ten sposób uchylić dotychczas obowiązujący zwyczaj, uniemożliwiający dwukrotnemu prezydentowi, objęcie po raz trzeci stanowiska prezydenta. Zmiana konstytucji może być przeprowadzona jedynie przy wypełnieniu warunku przedłożenia natychmiast projektu zmian poszczególnym stanom oraz uzyskanie kwalifikowanej większości, zarówno na kongresie reprezentantów jak i w senacie.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW

BRUKSELA, 23.2. (PAT). W poniedziałek rozpoczęły się posiedzenia prezydjum oraz komisji Międzynarodowego Związku stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów. W skład delegacji polskiej wchodzą: prof. Dembiński, dr. Chodźko, Lewenerz, Zygmunt Nagórski. Obradom przewodniczy prof. Aulard. Prof. Dembiński wygłosił przemówienie w sprawie decentralizacji Ligi, wypowiadając się przeciwko jej osłabianiu. Komisja polityczna mianowała delegata polskiego Nagórskiego, referentem sprawy rozjemstwa na kongresie Związku, który rozpocznie się w dniu 25 maja w Berlinie.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

GRAC, 23.2. (PAT). „Tagespost" donosi z Białogrodu, że najbliższa konferencja państw Małej Ententy projektowana jest na połowę kwietnia w jednej z miejscowości Czechosłowacji.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— Ustalenie terminu wyborów do parlamentu austrjackiego nastąpi z końcem bież. tygodnia. Większość stronnictw oświadcza się za dniem 24 kwietnia.

— Rozłam w rumuńskiem narodowem stronnictwie chłopskiem uwydatnił się ostatecznie podczas dzisiejszych obrad w Izbie Deputowanych. Deputowany dr. Lupu złożył oświadczenie, w którem przedstawił program swego nowego stronnictwa.

— Pod wpływem ostatnich mrozów przy trwającym przez kilka dni wietrze północnym, zamarzła cała zatoka Pucka.

— Na posiedzeniu konwentu senjorów Reichstagu powzięto uchwałę wysłania specjalnej delegacji niemieckiej na międzynarodową konferencję handlową, która odbędzie się we wrześniu r. b. w Rio de Janeiro.

— W Bombaju doszło do starć między mahometanami, a hindusami. Powodem zajść było urządzenie przez hindusów kociej muzyki pod mahometańską moszeą, co odczuli mahometanie jako zniewagę. Jeden hindus został zabity, a 23 rannych.

— Wczoraj wieczorem odczuto znaczne wstrząśnienia skorupy ziemskiej w okolicach Ehrwaldu, Fernpassu i Insbrucka. Wstrząśnienia te, uważane są za dalszy ciąg wstrząśnień w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji, które jak wiadomo, przesuwały się w kierunku północnym.

— Onegdaj odbyły się w Berlinie dwa meetingi polityczne, jeden urządzony przez narodowców, drugi przez komunistów. Po obradach uformowano pochód. Pochody zetknęły się na ulicach miasta, przyczem doszło do poważnych starć między komunistami, a narodowcami. Policja pałkami rozproszyła tłum.

— Celem wyrównania płac urzędniczych z powodu wzrastającej drożyzny, rząd belgijski przyznał urzędnikom 20 proc. podwyżki pensji. Wskutek tego, budżet belgijski zostaje obciążony sumą, przekraczającą 100 miljonów franków.

FAŁSZERZE TESTAMENTU PAWŁA TYSZKOWSKIEGO PRZED SĄDEM

Czternasty dzień rozprawy.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 22 lutego.

Jesteśmy już wreszcie w końcowem stadjum wielkiego procesu testamentowego, chociaż postępowanie dowodowe nie zostało jeszcze ukończone. Zachodzi bowiem możliwość powołania nowych świadków, którzy chcą zdemaskować „klasycznego" świadka afery testamentowej.

Jak się jednak dowiaduje Wasz korespondent, trybunał odmówił powołania p. Nowackiego, który, dowiedziawszy się z pism o treści zeznań świadka Strowskiego, przyjechał ze Lwowa i chciał go zdemaskować.

P. Nowacki, nie dopuszczony przez trybunał na świadka, pod pretekstem że nie był w związku z aferą testamentową, wytacza przeciwko świadkowi Strowskiemu skargę o krzywoprzysięstwo.

W czternastym dniu rozprawy „referował" Strowskiego, Dr. Grek, obrońca Haszlakiewicza, który, po zadaniu świadkowi mnóstwa pytań, na które świadek odpowiadał niejasno lub wykrętnie, scharakteryzował Strowskiego w sposób bardzo dosadny.

Pan robi na mnie wrażenie oficera sztabu generalnego, stojącego w bitwie poza obrębem działania pocisków, kierującego jednak całą akcją!!!

Ciekawe były też pytania obron Dr. Frima (obr. Niezdropy) i Dr. Landaua (obr. Boberskiego), a jeszcze bardziej odpowiedzi św. Strowskiego, które czasami zakrawają .. humorystykę.

Św.: Wypłynęło to z mego zamiłowania do czystości języka!!

Dr. Frim: A więc sztuka dla sztuki.

Św.: Coś w tym rodzaju.

Dr. Landau: Pan się wczoraj powołał na cały szereg osób, ale nie podał nam pan ich nazwisk. Ponieważ chodzi mi o te osoby, przeto proszę mi powiedzieć kto to jest b. poseł J. W... i p. Cz...

Świadek zrazu nie chce odpowiedzieć na pytanie, zasłaniając się przyrzeczeniem zachowania tajemnicy, wreszcie na rozkaz przewodniczącego, wymienia: p. Jan Wasung, b. poseł do Sejmu galicyjskiego i p. Czauderna, em. dyrektor Kasy Oszczędności.

Dr. Landau: A emerytowany radca Tracz.

Świadek: p. r. Traczewski.

Dr. Grek: Co za radca, chyba rady miejskiej!!

Świadek (oburzony): Panie mecenasie, proszę się o nim z przekąsem nie wyrażać! p. Traczewski był przyjmowany **na dworze cesarskim (!!) w Wiedniu (!!) (na sali śmiech).**

Po pytaniach trybunału, prokuratora i obrony, powołano do wyrażenia opinji o zeznaniach świadka wszystkich oskarżonych po kolei.

Oprócz Haszlakiewicza, Konopki, Tyszkowskiego i Niezdropy, na których świadek Strowski celowo usiłuje zwalić ogrom winy za całą akcję, a którzy wykazują mu szereg nieścisłości i stronniczości w jego zeznaniach, Boberski, Możarowski i Wiesner potwierdzają zeznania świadka.

WYROK W SPRAWIE KOMUNISTYCZNEJ WE LWOWIE

Onegdaj zapadł wyrok przeciwko Makso- .. Grollowi, oskarżonemu o antypaństwo- ... Trybunał

RADA SPOŻYWCÓW

Oprócz Warszawy, Lwowa i Wilna, **następujące miasta** przedstawiły min. spraw wewnętrznych kandydatów swych w charakterze przedstawicieli do Rady spożywców: Łódź — ławnika J. Muszyńskiego, Poznań — dyrektora miejskiego urzędu statystycznego Z. Zalewskiego i Bydgoszcz — radcę miejskiego J. Tabeau. Pozostały jeszcze miasta Lublin i Katowice, które dotąd nie zgłosiły jeszcze kandydatów.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

CZY NIE ZA SUROWO?

Przed tygodniem usiłował popełnić zamach samobójczy przez przecięcie sobie żył 18-letni uczeń szkoły kolejowej przy ul. Chmielnej, **Michał Oszczędłowski.**

W związku z tem otrzymaliśmy następujący list p. **Marji Piątkowskiej,** który w całości zamieszczamy. Wyjaśnia on powody dla których młody ośmnastoletni chłopak targnął się na swoje życie.

„Oszczędłowski, będąc w nędzy i nie mając co jeść, sięgnął do kieszeni paltota kolegi, wiszącego w szatni. Złapany na gorącym uczynku przez kolegę został zadenuncjowany przed radą pedagogiczną — **która wydaliła chłopca ze szkoły.** Koniec wiadomy! Wstyd i nędza — to już było za dużo dla młodego chłopaka. Nie mam dosyć słów oburzenia dla tępoty ciała nauczycielskiego. Zamiast przyjść z ludzką pomocą, zabawili się w surowych sędziów. Ciekawam, czy jest choć jeden wśród tych nauczycieli, którýby w dzieciństwie nie wyciągał rodzicom „drobnostki" na łakocie. A tu **szło o głód.** Wstręt wprost bierze dla tych kierowników i wychowawców za tak nieludzkie odniesienie się, do tak drobnej przewiny!".

Wiele słuszności jest w słowach naszej czytelniczki. Wychowawcy nie pomyśleli o tem, że zamiast wyrzucać chłopaka ze szkoły i łamać mu przyszłość byłoby rzeczą bardziej pedagogiczną **przebaczyć mu i — nakarmić!** Nie zrozumieli psychologji głodnego — nie zdają sobie, zdaje się, wogóle sprawy w jak okropnych warunkach znajduje się obecnie olbrzymi procent uczącej się młodzieży. W ub. tygodniu notowała kronika miejska stolicy **6 wypadków usiłowanych samobójstw uczniów! Wskazuje to, że coś nie w porządku.** Na uczniów sypią kary nieproporcjonalne do ich przestępstw. Szafuje się temi karami — ot, aby karać. Wychowawcy zapominają, iż kary powinny mieć cel pedagogiczny, **powinny poprawiać, pobudzać do poprawy, a nie —** doprowadzać do samobójstw.

Księża prefekci są w szkołach reprezentantami onego kierunku karania dla karania! Stosunki w niektórych szkołach warszawskich **pozostawiają wiele do życzenia** i omówimy je osobno w najbliższym czasie.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 23 lutego

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja 124,75.— Holandja 359.17. Londyn 43,51 1/2. Paryż 35,11 Praga 26,58. Szwajcarja 172.55. Włochy 39.33 Wiedeń 126,40. Nowy Jork 8.95.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 85.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 85,00. 10% Poż. kolej 101,50.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 58,00 5% L. Z. Warszawy przedw. —,—. 6% L. Z. Warszawy 62,00 — 0.50 — —,— — 4 1/2% L. Z. Warsz złotowe, 57.50 6% Poż dol. 85.25 (zł. 762.99). 8% Poż. konwersyjna. 98,00. 4 1/2% L. Z. ziem. złotowe 46,00. 52,25 51.75— .— 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. — 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 31.00—33,50.

Akcje.

Bank Polski 104,00—102,75. — Bank Dyskontowy 13,10. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 2,85. Bank Ziedn. Ziem Pol. 2,00 Bank Zw. Sp. Zarobk. 1.75, 1,70 Kijewski 0,29. Siła 100,00. Chodorów 118,00. Czersk 0,65 Gosławice 56,00 Cukier 4.40—4.42 Łazy ,—. Wysoka ,—. Nobel 3,40. Węgiel 91,90—90 00. Firlej —,— Cegielski 38 00 — 36,00 Lilpop 22.00—21.50 Modrzejów 6.50. Norblin ,—. Ostrowiec 16,50 17.75, 17.50 Rudzki 1,61 1,55 Starachowice 2,75—2,68—2,70 Zieleniewski —.—. Zawiercie 37,00 Żyrardów 15,50 Haberbusch 95,00 Żegluga ,—. Spirytus 2,95—.— Borkowski 2,10—2.00. Bank Handlowy 5.35. Elektryczność 77.00. Częstocice 2.25—2,10. Parowóz 1,00 — 0.98— .—. Puls 7.25—7 00. Spiess 60,00——.—. Michałów 0.49 Ortwein 0.49. Spirytus 3.20—3.30.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 23 godz. 10 wiecz.

Dolar amer. 8.93 i pół, Bank Polski 104.00, Cukier 4.40, Węgiel 91.00, Modrzejów 6.50, Lilpop 21.75, Ostrowiec 17.50, Rudzki 1.60, Starachowice 2.75, Żyrardów 16.00, Rubli 100 złotem 472 w żąd.

Listy zastawne złotowe mocne.

Obroty duże.

Czytelnicy „Robotnika", zaopatrujcie się w książki tylko w Księgarni Robot- ...

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Zakończenie Zjazdu Inwalidów w Krakowie

BURZLIWY PRZEBIEG OBRAD.

Wniosek udzielenia absolutorjum zarządowi uchwalono, pomimo b. ciężkich zarzutów.

W drugim dniu obrad delegatów Związku inwalidów wojennych, w dyskusji nad sprawozdaniem zarządu, przemawiał przewodniczący Koła inwalidów w Białej, tow. Pająk, poddając rzeczowej krytyce działalność prezesa Związku, p. Kantora i dyrektora Banku inwalidzkiego, pos. Bigońskiego (Ch. D.). **Mówca stwierdził między innemi, że Bank inwalidzki naraził rzesze inwalidów na stratę 164.000 złotych.**

Przewodniczący krakowskiego Koła, dr. Prostak oświadczył, iż sprawozdanie komisji rewizyjnej zawiera w sobie sprzeczność i zgłosił wniosek nieprzyjęcia przez Zjazd tego sprawozdania. Mówca wskazał na niebezpieczne tendencje, istniejące wśród pewnej części uczestników kongresu, a zdążające do odwrócenia uwagi od zarzutów natury finansowej.

P. Żuk, reprezentujący województwo warszawskie, poddał surowej krytyce działalność ustępującego zarządu.

Pos. Bigoński starał się osłabić zarzuty, stawiane Bankowi inwalidzkiemu.

Pos. Polakiewicz prostował niektóre oświadczenia pos. Bigońskiego i zarzucał mu, że jako członek Sejmu, nie powinien był przyjmować płatnego stanowiska w Banku inwalidzkim.

Obrady w trzecim dniu Zjazdu rozpoczęły się od sprawozdań komisji. Uwaga sali skupiła się na sprawozdaniu specjalnej komisji kontrolnej, zajmującej się **zbadaniem zarzutów, postawionych wydziałowi wykonawczemu,** a w pierwszym rzędzie p. Kantorowi. **Przewodniczący komisji tow. Pająk oświadczył jej imieniem, że materjał, dostarczony komisji, jest tak wielki, że ukończenie dochodzeń nie jest możliwe przed zakończeniem zjazdu.**

Po oświadczeniu tem, zabrał głos p. Kantor i w bardzo obszernem przemówieniu odpierał postawione mu zarzuty.

Po przemówieniu p. Kantora przystąpiono do głosowania wniosku o votum zaufania dla wydziału wykonawczego.

W sprawie tej wpłynęły cztery wnioski, a mianowicie: **wniosek inwalidy Żuka, by wydziałowi wykonawczemu nie udzielić absolutorjum: wniosek dra Prostaka, by nie przyjąć do wiadomości sprawozdania komisji rewizyjnej, by wydziałowi wykonawczemu udzielić absolutorjum, jednak z wyłączeniem sprawy banku inwalidzkiego; wreszcie wniosek inwalidy Krokowskiego (Inowrocław), by udzielić pełnego absolutorjum tak co do spraw organizacyjnych, jak też spraw finansowo-gospodarczych.**

Burzliwy nastrój zjazdu doszedł w tym momencie do szczytu. Wywiązał się cały szereg utarczek słownych między delegatami; mówcy zabierający głos w sprawach formalnych, ograniczali swoje wywody do rzeczowych stwierdzeń, przyjmowanych bądź to burzą oklasków, bądź to głośnemi okrzykami niezadowolenia. Z pośród tych krótkich i ciętych przemówień wyróżniło się ponownie przemówienie tow. **Pająka.**

Po względnem uciszeniu się, przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek inwalidy Krokowskiego o udzielenie wydziałowi wykonawczemu pełnego absolutorjum. **Wniosek ten uzyskał większość.**

Po przerwie przystąpiono do wyboru **nowych władz związku.**

Bydgoszcz

STRASZNY POŻAR W FABRYCE „KABEL POLSKI".

Wczoraj o godz. 1 min. 40 w nocy, wybuchł w fabryce „Kabel Polski" w Kapuściskach Małych, pod Bydgoszczą olbrzymi pożar, który zniszczył kotłownię, wszystkie zabudowania fabryczne, wraz z maszynami, oraz magazyny, w których, prócz b. znacznej ilości gotowych kabli, wartości kilku miljonów złotych, spłonęły doszczętnie również i wszystkie surowce. Fabryka pracowała na trzy zmiany i zatrudniała 350 robotników, którzy pozostali bez pracy. Akcja ratunkowa straży pożarnej z Bydgoszczy okazała się, wobec łatwo palnego materjału, bezowocna. Straty, poniesione na skutek pożaru, są bardzo znaczne. Fabryka ubezpieczona była w T-wie Ubezpieczeń Poznańsko-Warszawskiego Banku akcyjnego na sumę 371.200 dolarów. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono; energiczne śledztwo w toku.

Kierownictwo „Kabla Polskiego" zapewnia, iż fabryka odbudowana będzie w szybkim tempie, a unieruchomienie jej ograniczone zostanie do minimum (Pat.).

Lwów

O SPRZENIEWIERZENIE 9.000 ZŁ.

Po dwudniowej rozprawie przed sądem wojskowym karnym przeciw mjr. Miesińskiemu, dowódcy III. kompanji kadetów we Lwowie, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 9.000 zł., sąd skazał Miesińskiego na rok więzienia i wydalenie z wojska.

Piaseczno

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ.

Zgodnie z wnioskiem wydziału powiatowego, warszawski urząd wojewódzki zarządził decyzją z dnia 21 lutego rozwiązanie rady miejskiej m. Piaseczna. Wybory odbędą się 3 kwietnia r. b.

Rozwiązanie rady m. Piaseczna nastąpiło głównie z powodu zrzeczenia się mandatów przez 8 radnych i zupełnego zdekompletowania rady. Ostatnie wybory odbyły się w grudniu 1919 r.

RUCH ROBOTNICZY

DEMONSTRACYJNY STRAJK NA ROBOTACH MIEJSKICH.

Wczoraj na publicznych robotach podmiejskich wybuchł dwugodzinny strajk demonstracyjny, mający na celu spowodowanie podwyżki płac z 5 zł. 50 gr. do 6 zł.

O ZASIŁKI NA UMUNDUROWANIE DLA PRACOWNIKÓW WIĘZIENNYCH.

Od Centr. Kom. Porozumiewawczej Zw. Zaw. Prac. Państwowych otrzymujemy komunikat, który w streszczeniu podajemy:

Pracownicy państwowi są krzywdzeni nietylko z tego powodu, że otrzymują niewystarczające pensje. Krzywdę ich powiększa również nieotrzymywanie drobnych napozór kwot, jakie się im z prawa należą, i to od lat prawie czterech. Do spraw tego działu zaliczyć należy zasiłki na umundurowanie dla pracowników więziennych.

Min. Sprawiedliwości nie potrafi od szeregu lat postarać się o należyte wykonanie ustawy z dn. 9 października 1923 r. Wskutek starań Związku Zaw. Prac. Więziennych, odpowiedni projekt ustawy wyszedł nareszcie z Min. Sprawiedliwości i został złożony w Sejmie, ale Ministerjum nie postarało się o przyśpieszenie tej sprawy.

A tymczasem pracownicy więzienni, i tak pokrzywdzeni przez zaszeregowanie ich do niższych, niżby należało, grup uposażeniowych — dopłacają z niewystarczających pensji do umundurowania, które musi być dostosowane do przepisów, pod odpowiedzialnością porządkową i dyscyplinarną, bo tego wymaga dyscyplina służby więziennej.

METALOWCY ZIEMI RADOMSKO-KIELECKIEJ W PRZEDEDNIU WALKI.

Okręgowy Sekretarjat Zw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce, z siedzibą w Wierzbniku, wniósł żądania do Związku przemysłowców Metalowych (oddział Radomsko-Kielecki), o podwyższenie zarobków we wszystkich odlewniach w tymże Okręgu, od dn. 15 lutego b. r. o 25 procent.

Zw. Przemysłowców nie dał dotychczas żadnej konkretnej odpowiedzi, ani też nie wyznacza żądanej przez Okr. Sekr. Związku Metalowców konferencji, co wywołuje niepokój robotników, wśród których panuje niesłychaną nędza. Na dobitkę jeszcze w grudniu 1926 r., przemysłowcy obniżyli zarobki o 5 proc.

W powyższej sprawie Okr. Sekr. Zw. Metalowców zwrócił się dn. 19. 2. r. b. o interwencję do Okręgowego Inspektoratu Pracy IV okr. w Kielcach, lecz Inspektorat także nie odpowiedział dotychczas ani słowa.

Poza tem w przededniu walki są Metalowcy w Zakładach Starachowickich, gdyż i tu zostały wniesione żądania podwyższenia dotychczasowych płac z dn. 15 lutego b. r. od 20 do 30 proc.

W tej sprawie konferował tow. Piontek, Okręgowy Sekretarz Związku, z dyr. Umiastowskim, który nieprzejednany, chce w dalszym ciągu indywidualnie załatwiać sprawy, a nie godzi się na zawarcie umowy ze Związkiem.

Wśród robotników panuje oburzenie wskutek takiego traktowania organizacji. Podwyżkę, której domagają się robotnicy, inne Zakłady, analogicznej produkcji dawno wypłaciły, natomiast Starachowice nie chcą się na nie zgodzić.

W Zakładach Ostrowieckich w Ostrowcu zostały wysunięte żądania 25 proc. podwyżki. Dyrekcja tłomaczy się, że będzie musiała odmówić, gdyż Min. kolei nie daje tylu zamówień na wagony, ile jest przewidziane przez Dyrekcję.

Rozgoryczenie wśród robotników wzrasta z dnia na dzień.

Z ŻYCIA PARTJI

W czwartek dn. 24 b. m.

Dzielnica Nowe-Bródno o godz. 5 w lokalu Syrokomli 12, odbędzie się Konferencja dzielnicowa. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z działalności Komitetu dzielnicowego, 2) Wybory delegatów na Konferencję Warszawską, 3) Referat polityczny Tow. Zawadzkiego.

Tramwajowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Tramwajowego Org. P. P. S.

W piątek dn. 25 b. m.

Odczyt na dzielnicy Jerozolimskiej o g. 7-ej w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, tow. poseł Rajmund Jaworowski wygłosi odczyt n. t. „Sejm a Rząd". Wstęp dla członków partji wolny, dla sympatyków za bezpłatnemi biletami, które otrzymać można na dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7-ej w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się Konferencja dzielnicowa. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z działalności Komitetu, 2) Wybory delegatów na Konferencję warszawską, 3) Referat polityczny.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7-ej w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się Konferencja dzielnicowa. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z działalności komitetu, 2) Wybory delegatów na Konferencję warszawską, 3) Referat polityczny.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 gólne zebranie członków, na którem p. Wyrzykowska wygłosi odczyt n. t. „Jak powstały światy".

Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy — Okopowa 30, m. 16—ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA. W sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 10 wiecz. w sali Prac. Gazowni Warszawskiej, Ludna Nr. 10, odbędzie się Wielka Zabawa Karnawałowa urozmaicona licznemi atrakcjami. Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie Domu Ludowego (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 10—1 i od 6—7.

Zabawa towarzyska. W sobotę dnia 26 b. m. o godz. 9 wiecz. w sali OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zabawa towarzyska. Zaproszenia przy wejściu.

Dzielnica Czerniaków. Dn. 25. w piątek, odbędzie się konferencja dzielnicowa w lokalu Solec 67 m. 58. Wybór nowego komitetu.

Konferencja Koła gazowników na Woli odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicowym (Wolska 44) z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawy organizacyjne, 2) Sprawy polityczne, 3) Sprawy zawodowe.

Siedlce

WIELKI WIEC P. P. S.

W niedzielę, dnia 20 lutego r. b., odbył się w obszernej, szczelnie wypełnionej, sali kinoteatru kolejowego (Dom Ludowy) tłumny wiec, zorganizowany przez Komitet miejscowy P. P. S.

Wiec zagaił tow. **Kieszkowski,** przewodniczył tow. **Feist.**

Referat o sytuacji gospodarczej i politycznej kraju, oraz o stosunku P. P S. do Rządu Marszałka Piłsudskiego wygłosił tow. poseł **Pączek.** Przemówienie tow. Pączka przerywano hucznemi oklaskami.

Następnie zabrał głos tow. **Feist,** który wskazał na dążenia reakcji, zmierzającej do odebrania praw ludowi przez zniweczenie powszechnego 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego i wypowiedział stanowczą walkę z temi dążeniami stronnictw reakcyjnych.

Entuzjastyczną i gorącą manifestacją na cześć P. P. S. zakończył się ten imponujący wiec ludu pracującego m. Siedlec.

Ruch zawodowy

Zawiadomienie. Zw. Robotników Drzewnych, Oddział Warszawski (Chłodna 10) przeniesiony został z dniem 21 lutego r. b. do lokalu Al. Jerozolimskie 6. Rejestracja członków i zapisy nowych odbywają się codziennie od godz. 7—9 wiecz.

Bronisław Szczygielski.

Ruch kult.-oświatowy.

Ostatnia Zabawa Karnawałowa. — W sobotę o godz. 10 w. odbędzie się ostatnia wielka Zabawa Karnawałowa Koła Młodzieży T. U. R. Powiśle w salach YMC, ul. Miodowa 10. Wstęp 2 zł. dla członków, 2.50 dla wprowadzonych gości.

Z teatrów świetlnych.

Kino „Apollo". „Ben Hur".

Kino „Stylowy". „Na paryskim bruku" z Ramonem Novaro.

Filharmonja — Panienka z protekcją z Ossi Oswaldą i Willy Fritschem i „Jej Kaprys" z M. Kolinem.

Kino Palace. „Nowoczesna Dubarry".

Teatr „Wodewil". — „Rok szału i użycia" z Rod La Rocque i Margueritte da la Motte.

Kina „Splendid". „Jak zostać primadonną" z Colleen Moore.

„Pan" i „Corso" — Krzyżowa droga białych niewolnic.

Kinematograf Miejski. „Kapitan z Nancy B."

Colosseum — „Bez ślubu" z Giną Palerme.

Kino „Komedja". „Kurjer carski".

TEATR ŚWIETLNY

Pan — Corso — Krzyżowa droga białych niewolnic.

Naogół wielkie filmy propagandystyczne są słabe pod względem artystycznym. Cały nacisk kładzie się zwykle na „tendencję", treść „dorabia" się.

„Krzyżowa droga białych niewolnic" mimo pewnych, dość poważnych felerów, jest filmem interesującym. Intrygę ułożono zgrabnie, sprytnie ją zaplątano — banalnie rozwiązano. Ale patrzy się na to z zainteresowaniem.

Tematem jest walka z handlem żywym towarem. Ofiarą jego pada młoda niedoświadczona niemka i narzeczona rumuńskiego komisarza policji. Dziewczęta zostają porwane w podstępny sposób i wywiezione do Aten, do domu rozpusty. Dzięki litościwej koleżance i pomocy szlachetnych marynarzy, obie kandydatki na kurtyzany ratują się cudem niemal. Dostają się do komitetu opieki nad kobietami, gdzie je odnajduje narzeczony rumunki. W czasie powrotu do Budapesztu, w Konstantynopolu, mściwy handlarz żywym towarem porywa je znowu i sprzedaje Turkom. Zaczyna się pogoń policji za złoczyńcami. Przywódca szajki pada od kuli rewolwerowej, młodociana Niemka ginie, zasłaniając sobą przed strzałem narzeczonego swej towarzyszki niedoli, rumuńskiego komisarza.

Akcja toczy się szybko, i obfituje w momenty efektowne.

Nielada atutem filmu jest różnorodność tła, na którym rozgrywają się dzieje obu dziewcząt. Widzimy Berlin, Budapeszt, Ateny i Konstantynopol. Zdjęcia z nad Bosforu są wprost prześliczne.

Do filmu dorobiono prolog, — mający na celu poinformowanie szerokich mas o działalności polskiego komitetu walki z handlem żywym towarem. Akcja prologu rozgrywa się w Warszawie. Osobami głównemi jest p. Janina Szymbortówna, p. Lucjan Kraszewski i przedstawicielka policji kobiecej.

Nad program dawana jest „Wędrówka po Polsce", sfilmowana przez polski oddział Foxfilmu.

Ika.

LOTERJA

Wczoraj w 13-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 14-ej loterji państwowej, ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. Nr. 72883.
15.000 zł. Nr. 28054.
Po 10.000 Nr. 44911 57757.
Po 5.000 zł. Nr. 34193 42615.
Po 3.000 zł. Nr. 30669 60410 75681.
Po 2.000 Nr. 47877 53692 69230 79332.
Po 1.000 zł. Nr. 15918 19768 22475 33181 34042 35773 40750 48141 53350 55534.
Po 600 zł. Nr. 13542 13957 30580 45523 50835 67630 69396 69848 72680 75055 77846.
Po 500 zł. Nr. 6533 6691 16962 29335 37869 37892 41765 44126 45480 46203 53964 56335 59556 60262 61493 70324 74578.
Po 400 zł. Nr. 127 861 2507 3069 5331 5939 6861 7603 8878 9079 9819 10628 11277 12808 13091 14046 14380 16301 17588 22455 23346 28019 29173 33558 33999 37224 40356 42225 42956 45349 47954 48364 49022 49086 49833 52490 52250 54285 56679 57266 58522 60045 62711 63067 67088 67755 67832 68093 69203 70169 70903 74802 77294 78279 78645.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem było chmurno, temperatura rano wynosiła — 14°, popołudniu zaś, pod wpływem wiatru halnego w górach, raptownie wzrosła i wynosiła + 2°. Szata śnieżna w godzinach porannych wynosiła 60 cm. w Morskiem Oku 2 i pół mtr.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 1°0, najniższa — 11°3.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: pogodnie. Na zachodzie, południowym zachodzie i w środku kraju — lekki mróz, aż do odwilży w ciągu dnia, na wschodzie umiarkowany, jednak zwolna malejący. Umiarkowane wiatry południowe.

NOWY DYREKTOR WARSZAWSKIEGO KONSERWATORJUM.

Minister oświaty mianował w dniu wczorajszym dyrektorem Konserwatorjum Muzycznego p. Karola Szymanowskiego.

Z Wisły. Z powodu zamarznięcia Wisły w Sandomierzu, Puławach i poniżej pod Warszawą korytem rzeki płynie rzadka kra. Poziom wody z każdym dniem się zmniejsza, obecnie wynosi 80 cm. Przy warszawskim brzegu pozostała tylko jedna przystań należąca do Tow. Zjednoczonej Żeglugi, wszystkie zaś pozostałe zaciągnięto już do łachy Czerniakowskiej.

Budżet Miejskich Zakładów Gazowych. Wbrew doniesieniom niektórych pism przedkładany Radzie Miejskiej preliminarz budżetowy Miejskich Zakładów Gazowych nie jest deficytowy.

Preliminarz zamyka się sumą 24.249.799 zł. i przewiduje czysty zysk dla miasta w gotowiźnie w sumie 697.000 zł. oraz pod postacią konserwacji i oświetlenia latarń ulicznych w sumie 830.820 zł. i w różnicy ceny gazu płaconej przez miasto (18 gr. zamiast 26 gr.) w sumie 492.582 zł.

Na renowację preliminarz przewiduje sumę 2.263.000 zł.

Wreszcie w preliminarzu nadzwyczajnym na inwestycje wstawiono sumę 2.680.000 zł.

Projektowane przeniesienie gazowni z ul. Ludnej, oddalonej bardzo od linji kolejowej, dyktowane jest zmniejszeniem kosztu przewozu węgla: zależne to jednak jest od budowy na Woli nowych wielkich pieców do obsługi całej Warszawy.

Koszt tej budowy wyniesie 5 i pół miljona złotych, a wydatek na ten cel uskuteczniony będzie już w roku bieżącym z budżetu nadzwyczajnego.

Z Ligi Morskiej i Rzecznej. Dziś o godz: 8 wiecz. w lokalu Oddziału Warsz. L. M. i R. (plac Napoleona Nr. 6) odczyt na temat: „Wyprawy podbiegunowe i udział w nich polskich podróżników".

Na konkurs na pomnik dla Kościuszki nadesłano 27 modeli. Więcej niż połowa autorów modeli, bo aż 17, proponuje Kościuszkę na koniu, ośmiu proponuje Kościuszkę w postaci stojącej z odpowiednimi emblematami, dwóch proponuje pomnik w formie wysokiej kolumny.

Z pomiędzy przysłanych modeli znaczna część niewątpliwie zasługuje na wyróżnienie, jak naprzykład model Nr. 14.

Sąd konkursowy wyznaczył trzy nagrody, jednakże żadnego z modeli nagrodzonych nie zalecił do wykonania, co się tłomaczy tem, że nie znalazł wśród nadesłanych modeli takiego, któryby można było uznać za doskonały.

Z. L. O. P. P. W niedzielę, dn. 27 b. m. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w gmachu szkoły im. Konarskiego przy ul. Leszno 72 doroczne ogólne zgromadzenie członków Koła Nr. 25 przy Komitecie Stołecznym L. O. P. P.

Ze Zw. Drogistów. W piątek dn. 25 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się walne wyborcze zebranie w drugim terminie w lokalu własnym, Ś-to Krzyska 15.

Ukraiński Chór w Warszawie. W czwartek dnia 24 i w piątek dnia 25 b. m. odbędą się w sali Konserwatorjum dwa występy chóru ukraińskiego. Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedm. 9.

WYPADKI

SAMOCHÓD NA CHODNIKU.

Na rogu ul. Karmelickiej i Nowolipia samochód nr. 369 (15.591), prowadzony przez szofera Bolesława Nalewajczyka wjechał na chodnik, rozbił szybę wystawową w cukierni Loni Eksztajnowej oraz przygniótł do ściany domu śpieszącego do pracy subjekta Majera Libermana, lat 29. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawej nogi i przewiózł Libermana do szpitala Dzieciątka Jezus. Nalewajczyka aresztowano. Zeznał on, że w czasie nalewania wody do zbiornika w chłodniku zamarzła mu kierownica i wskutek tego nie mógł skręcić na lewo, lecz wjechał na prawą stronę. Wartość rozbitej szyby właścicielka sklepu oblicza na 1.000 zł.

ZABITA PRZEZ KONIA.

Na ul. Solec przed domem nr. 83 woźnica piekarni Ludwik Woźnicki składał pieczywo do sklepu, zaś furgon pozostawił pod dozorem 14-letniego Henryka Koziela (Solec nr. 18). Koń przestraszywszy się samochodu, zaczął biedz ul. Solec. Skręcając w Al. Trzeciego Maja, rozbiegany rumak wpadł na kobietę niewiadomego nazwiska, około lat 60-ciu, która uległa ciężkim obrażeniom ciała oraz pęknięciu czaszki. Pogotowie Kasy Chorych przewiozło stratowaną kobietę w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności, życie zakończyła. Woźnicę aresztowano.

PO WYROKU SĄDOWYM.

W sądzie okręgowym przy ul. Miodowej 31-letnia Bronisława Lubelska (Żórawia nr. 18), dowiedziawszy się z ust sędziego o niekorzystnym dla niej wyroku, straciła przytomność. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł chorą do domu.

POŻAR.

Przy ul. Objazdowej nr. 1 w Belgijskiej spółce warszawskiej fabryce drutu, sztyftów i gwoździ w oddziale polerowni zapalił się pył trocinowy na belkach, od którego zajął się nieotynkowany sufit drewniany. Pożar ugasiło pogotowie praskiego oddziału straży ogniowej.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Przed domem nr. 82 przy ul. Leszno został uderzony przez przejeżdżający samochód 8-letni Zygmunt Jasiński. Poszwankowanego chłopca przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie dyżurny lekarz stwierdził potłuczenie głowy, nosa i nóg.

UJĘCIE WŁAMYWACZY Z CENNYM ŁUPEM.

Będący w obchodzie kierownik agentury śledczej 7 komisarjatu Władysław Kolenda oraz st. wywiadowcy Stefan Pilarski i Karol Łopacki przechodząc ul. Solną wprost Ogrodowej, natknęli się na dwóch znanych włamywaczy: Aleksandra Chmielewskiego i Henryka Sawicza. Pierwszy z nich niósł starą podartą firankę. Zapytany przez wywiadowców, co niesie, Chmielewski odpowiedział „statki" (co oznacza w żargonie złodziejskim narzędzia). Wywiadowcy wprowadzili włamywaczy do bramy domu nr. 8 przy ul. Solnej i poddali ich osobistej rewizji. W paczce znaleziono około 100 sztuk nakryć srebrnych ogólnej wagi 10 kg. Włamywaczy aresztowano i przeprowadzono wraz z dowodem rzeczowym do 2 rejonu urzędu śledczego. Badani nie chcą się przyznać, skąd skradli cenny łup.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

CZWARTEK.

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—17.00 Stacja nieczynna. 17.00—17.25 Odczyt p. t. „Ogródki na piasku" (II) — wygłosi prof. Edmund Jankowski (Dział „Rolnictwo"). 17.30—17.55 „Wśród książek" — najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00—18.40 Transmisja muzyki tanecznej. 18.40 — 19.00 Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.00—19.25 VIII-a lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner. 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45 — 20.10 Odczyt p. t. „O braku apetytu wśród dzieci", wygłosi Dr. Stefan Kramsztyk (dział „Higjena - medycyna"). 20.10 — 20.30 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R. pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego oraz p. Ignacy Dygas, artysta opery Warszawskiej (śpiew). Część I-a. 1. Wstęp do op. „Lohengrin" — wykona orkiestra. 2. a) Pieśń do łabędzia z op. „Lohengrin", b) Pieśń miłosna z op. „Walkirja" — odśpiewa p. Ignacy Dygas. 3. Fragment z III aktu op. „Lohengrin" — wyk. orkiestra. Część II-a. 4. Wstęp do aktu III z op. „Śpiewacy Norymberscy". 5. Opowiadanie w Rzymie z op. „Tannhäuser" — odśpiewa p. Ignacy Dygas. 6. Czar ognia i pożegnanie Wotana z op. „Walkirja" — wykona orkiestra. Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

PIĄTEK.

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.30 Stacja nieczynna. 16.30—16.45 Komunikat harcerski. 16.45—17.10 Odczyt p. t. „Miesiąc książki" —wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.10 — 17.35 Odczyt p. t. „Łyżwiarstwo u nas i zagranicą" — wygłosi inż. Franciszek Szymczyk (dział „Sport i wychowanie fizyczne"). 17.40—18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Kwartet instrumentów dętych (I. trąbka — p. St. Kokosiński, II. trąbka — p. Witold Radziński, waltornia — p. Marjan Pilewski, puzon — p. Zygmunt Kielczyk), p. Helena Koszutska (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akompanjament). Część I-a. 1. Wilhelm Romsöe: kwartet op. 28 na instrumenty dęte: I. Preludjum, II. Adagio con expressione, III. Menuet, IV. Presto. Część II. 2. a) Moniuszko: Złota rybka, b) Wł. Żeleński: Zaczarowana królewna, c) Chopin: Pieszczotka — odśpiewa p. Koszutska. 3. Moniuszko: Aria ze „Strasznego Dworu"—wykona p. St. Kokosiński. 4. a) Wertheim: Brzozy, b) Niewiadomski: Niańka króla Heroda, c) Friedman: Dziewczyna — odśpiewa p. Helena Koszutska. 5. Kling: Polka koncertowa na 2 kornety — wykonają pp. St. Kokosiński i Witold Radziński. 18.40 — 19.00 Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.00 — 19.25 Odczyt z działu „Radjotechnika" — wygłosi p. Włodzimierz Stępowski. 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.15 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Sygnał czasu. — Komunikaty prasowa.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KTÓRA Z NICH PRAWDZIWA?



Na lewo, w stroju najbardziej nowoczesnej kobiety białej, widzimy p. Alicję Montanio, Indjankę amerykańską pełnej krwi, która uczy dwie aktorki białe, przebrane po indyjsku, ruchów i zwyczajów Indjan czerwono-skórych.

PRZEWRÓT W KOSCIELE ANGLIKAŃSKIM

ZMIANY W KSIĄŻKACH DO NABOŻEŃSTWA

Usunięcie wyrazów posłuszeństwa w rocie ślubnej.

W kościele anglikańskim od pół wieku już odzywały się głosy, domagające się reformy pewnych formuł religijnych i instytucji. Obecnie wyższe duchowieństwo uznało, iż nadszedł czas, aby dokonać pewnych zmian. Jest to pierwszy krok w kierunku zmodernizowania religji od 1662 roku.

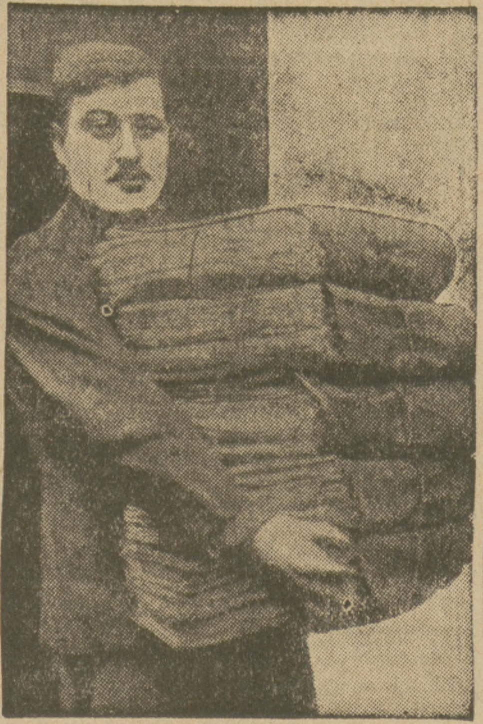
7 lutego b. r. zebrało się w opactwie Westminsterskiem około 300 duchownych anglikańskich z arcybiskupami Yorku i Centerbury na czele, którzy opracowali odpowiedni projekt.

Do najważniejszych zmian proponowanych przez Zjazd bezsprzecznie **należy zmiana w formułce wypowiadanej podczas ślubu przez nowożeńców.** Mianowicie, kobieta, miast według dawnego brzmienia przyrzekać „posłuszeństwo" mężowi, będzie odtąd wymawiała te same słowa, co mężczyzna, w ten sposób zostaje wprowadzone w kościele równouprawnienie płci. Nadto zwiększone jej prawa do majątku i dochodów męża.

Pozatem **zezwala się oficjalnie na posługi duchowne ciałom ulegającym spaleniu w krematorjum** narówni z ciałami grzebanemi w ziemi.

Uproszczono również obrzęd publicznego chrzczenia dzieci.

Przy sposobności poczyniono też **sporo zmian w kalendarzu.** Dwadzieścia dawnych świąt zniesiono, a wprowadzono dwadzieścia osiem nowych. Przeniesiono trzy daty na inne dni. Dniom imienia Marji Magdaleny i Przemienienia Pańskiego nadano większe niż dotychczas znaczenie, zalecając uroczystsze ich obserwowanie.



Grube foljały z podpisami protestu przeciwko zmianom w modlitewniku angielskim.

Zasadniczy charakter ma dodanie drugiego dnia na Wszystkich Świętych (1 listopada) przeznaczonego na modły za dusze zmarłych (katolickie Zaduszki). Wśród proponowanych nowych świętych — odrzucono Joannę d'Arc (prawdopodobnie dlatego, aby w ten sposób nie stwarzać pozoru przyznania się Anglji do winy i odpowiedzialności za spalenie jej na stosie przez wojska angielskie).

Większość „wylanych" świętych ma jakoby niepewne pochodzenie, t. zn. **niesprawdzona jest ich „świętość".** Wśród nich był np. św. Mikołaj, tak dobrze znany dzieciom na Boże Narodzenie, który był jednocześnie patronem marynarzy, lichwiarzy i złodziei.

Wśród nowych świętych umieszczono w kalendarzu Franciszka z Asyżu. Naogół większość nowych świętych pochodzi z rzymsko-katolickiego kościoła.

Wreszcie **poprawiono błąd, powstały w 1662 roku.** Mianowicie przesunięto z 17 na 22 czerwca dzień św. Halbana. Był to skutek omyłki przepisywacza tekstu, który zamiast XXII napisał XVII rzymskiemi cyframi.

Wszystkie te zmiany jeszcze nie obowiązują, **gdyż ostatecznie muszą być zatwierdzone przez Parlament,** który je może akceptować lub odrzucić, gdyż sam zmian nakazywać nie może.

Trzeba dodać, że **narazie duchowni mają wolną rękę w stosowaniu nowych przepisów** lub zachowaniu dawnych, co też ma ten skutek, że **już wynikają spory** zwolenników nowego systemu i dawnego.

Już na Zjeździe powstała opozycja, nieprzychylnie odnosząca się do poszczególnych reform. Dwaj biskupi **przeciwstawili się szczególnie zbytniemu zbliżeniu kościoła angielskiego do rzymsko-katolickiego.**

Na łamach pism toczy się dyskusja publiczna, w której ścierają się opinie konserwatywna i reformatorska. Przeciwnicy reformy gromadzą podpisy na proteście, skierowanym do Parlamentu, żądającym niezatwierdzenia uchwał duchowieństwa.

Dotychczas zebrano przeszło 300 tys. podpisów.

ZE SPORTU

DALSZY CIĄG MISTRZOSTW WARSZAWY W SIATKÓWCE.

W dniu 27 b. m. o godz. 10 w szkole Ronthalera dalszy ciąg mistrzostw Warszawy w piłce siatkowej, przyczem rozegrane zostaną następujące spotkania: szkoły żeńskie: Tymińska — Kudasiewicz, Konopnicka —Emilji Plater, Orzeszkowa — Rozenfeldowa, drużyny klubowe: Polonia — Orkan, A. Z. S. — Makabi, Zieloni — YMCA., szkoły męskiej: Rej — Wyrzykowski, Czacki — Więckowski, Rejtan — Giżycki.

MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY SZERMIERCZE ŁÓDŹ — POZNAŃ.

W sobotę 26 b. m. odbędą się w Łodzi międzymiastowe zawody szermiercze Łódź — Poznań. W skład drużyny poznańskiej wchodzą: por. Laskowski, st. sierż. Zagacki i sierż. Wierzba, zaś w drużynie łódzkiej wystąpią: por. Kuźnicki, dr. Krausz, Rymler, Szer, Urbański i Romańczuk. Spotkania odbędą się na szable i szpady.

ROZPOCZĘCIE TRENINGÓW PIŁKARSKICH.

Czołowe kluby stołeczne rozpoczynają już treningi. Drużyna Legji trenuje od początku lutego, zaś kluby Polonia i Warszawianka zaczną trenować od najbliższej niedzieli.

AZS. MISTRZEM POLSKI W HOKEYU.

W dniu wczorajszym zakończone zostały w Zakopanem zawody o mistrzostwo Polski w hokeyu na lodzie. Mistrzem Polski na rok 1927—28 został Akademicki Związek Sportowy z Warszawy. Drugie miejsce zajęło Warszawskie Tow. Łyżwiarskie, trzecie lwowska „Pogoń".

Dzisiejsze rozgrywki zakończyły się następującymi wynikami: mecz towarzyski A. Z. S. — Warszawa contra Toruński Klub Sportowy 10:0 (2:0). Mecz o mistrzostwo: Klub Łyżwiarski z Poznania przeciw Cracovi 6:0 (1:0), Warsz. Tow. Łyżw. przeciw „Pogoń" (Lwów) 5:1 (2:0). Popołudniu o g. 2.30 AZS. Warszawa pokonał Warsz. Tow. Łyżwiarskie 7:4 (4:0). W finale mistrzostwa bramki strzelali: Adamowski 3, Kulej 1, Kowalski 1, Żebrowski 1 i Tupalski 1.

Najlepszym na boisku okazał się Adamowski, dobrze grał również bramkarz W. T. Ł., Sachs. Puhar wędrowny W. T. Ł. zdobył AZS. Warszawa, który otrzymał również nagrody, ufundowane przez zarząd zdrojowiska i gminę Zakopanego.

Pierwsi trzej bramkarze otrzymali trzy ozdobne żetony, ufundowane przez Polski Związek Hokeyu na lodzie.

K. S. WARSZAWIANKA ORGANIZUJE BIEGI NA PRZEŁAJ.

Sekcja lekkoatletyczna K. S. Warszawianka organizuje w dniach 27. 2, 6. 3. i 13. 3 biegi na przełaj wewnętrzno - klubowe o godz. 12 w parku Sobieskiego.

Pokwitowania

Na biednych w barakach na Żoliborzu.

Bezimiennie zł. 2.

Na Robotn. Wydz. Wychow. Dziecka.

Michał Nesterow w Białymstoku zł. 2.60.

BOY ZELEŃSKI



którypp rzyswoił Polsce największe arcydzieła literatury francuskiej, uczczony został publicznie w Paryżu na olbrzymiem zgromadzeniu w Sorbonie. Min. Marin udekorował pisarza polskiego orderem Legji Honorowej.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Beatryks Cenci"

Narodowy
o 8-ej „Zbójcy"

Letni
o 8-ej „W rajskim ogrodzie"

Teatr Wielki. Dziś po cenach zniżonych „Beatryks Cenci".

Jutro „Borys Godunow", w sobotę „Aida".

Teatr Narodowy. Dziś po raz ostatni, po cenach zniżonych „Zbójcy" Schillera.

Jutro premjera wieczoru Molierowskiego złożonego ze „Szkoły żon" wraz z epilogiem satyrycznym p. t. „Krytyka szkoły żon".

Teatr Letni. Codziennie „W rajskim ogrodzie".

Tombola — Bal Maskowy Artystów Teatrów Miejskich. W sobotę odbędzie się w Teatrze Wielkim i Salach Redutowych Tombola — Bal Maskowy.

Teatr Polski. Dziś po raz pierwszy ukaże się pełna humoru komedja spółki autorskiej Caillaveta i de Flers'a „Święty Gaj" z udziałem pp. Przybyłko - Potockiej, Mili Kamińskiej i inn.

W niedzielę o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych „Dzieje Grzechu".

Teatr Mały: „Jedyny ratunek".

Teatr Messal - Niewiarowskiej. „Księżna cyrkówka".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Trędowata".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Ostatnie dwa przedstawienia komedji „Potasz i Perlmutter". W sobotę premjera komedji „Tajemniczy Dżems" J. Morandona i H. Garaula.

Teatr im. Fredry. W sobotę o godz. 8-ej raz jeszcze „Iwonka". W niedzielę o godz. 12-ej poraz ostatni bajka dla dzieci „Baba Jaga". Popoł. poraz pierwszy „Hajduczek". Wiecz. „Trędowata".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie wielka rewja aktualna pod tytułem „No to chodź pan" z udziałem całego zespołu.

Ceny biletów od 1.50 do 10 zł. Jednocześnie zaznaczyć należy, że wraz ze zniżką ceny biletów **skasowane zostały zniżkowe bilety związkowe.**

Teatr Perskie Oko. Codziennie powtórzenie wczorajszej premjery rewji retrospektywnej na pożegnanie karnawału „Adju Fruziu".

Szopka „Cyrulika". Codziennie w sali Dużej Ziemiańskiej dwa przedstawienia Szopki „Cyrulika Warszawskiego" o godz. 8.15 i 10-ej wiecz. Bilety u Chodowieckiego, Krak Przedmieście 9 i w Dużej Ziemiańskiej.

Teatr Olimpja. Codziennie program p. t. „A właśnie w nocy".

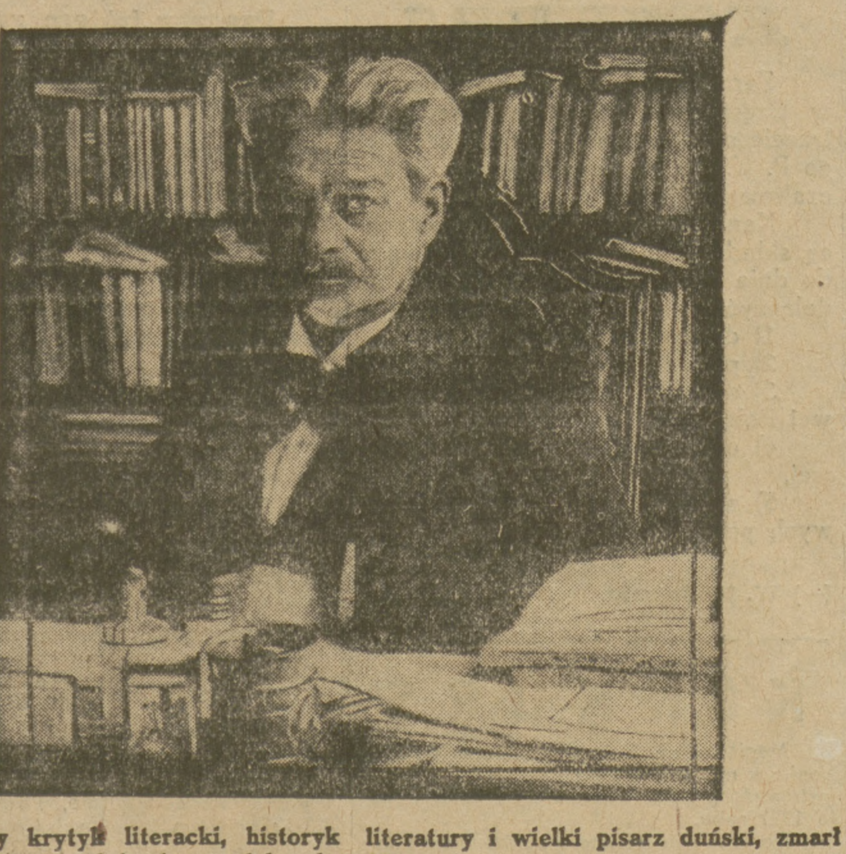
Teatr „Eldorado". Dziś i codziennie operetka „Cnotliwy Guwerner" z udziałem całego zespołu.

Teatr Rozmaitości „Mignon" (Marszałkowska 81b). Dziś i dni następnych rewja p. t. „Figle karnawału".

Chór ukraiński w Warszawie. Dziś w czwartek i jutro w piątek odbędą się w sali Konserwatorjum dwa występy chóru ukraińskiego. Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedmieście 9, wieczorem na miejscu.

Z Filharmonji. Jutro, w piątek, na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wystąpi skrzypek Hans Bessermann, który dał się już poznać prasie i publiczności warszawskiej w koncercie symfonicznym w Filharmonji w grudniu r. ub. i spotkał się z niezwykle gorącem ogólnem przyjęciem. Bessermann grać będzie koncert Brahmsa. Na czele programu jako nowość symfonja kompozytora rosyjskiego Miaskowskiego.

JERZY BRANDES



znakomity krytyk literacki, historyk literatury i wielki pisarz duński, zmarł przed czterema dniami, w wieku lat 85.

Co rok uczta KREMOWA

Zapis cukiernika dla 900 dzieci

Pewnie z wdzięczności za pomoc przy zrobieniu majątku, pewien nowojorski cukiernik ustanowił pomysłowy zapis dla dzieci.

Oto z funduszów jakie pozostały po jego śmierci, część nakazał obracać corocznie w dzień jego imienin na ugoszczenie 900 dzieci kremem. Jako jedyny warunek postawił, ażeby najstarsze z dzieci wypowiedziało podczas uczty wesołą mówkę na cześć zmarłego fundatora.

Można sobie wyobrazić jaka radość zapanowała wśród łakomczuchów miejscowej dziatwy, na wiadomość o takiej pysznej okazji do objadania się smakołykami. Niewiadomo tylko, w jaki sposób dzieci będą otrzymywały prawo do korzystania z zapisu, gdyż testament nie daje pod tym względem żadnych wskazówek.

MANIFESTACJE INWALIDÓW W BERLINIE



Mimo „rządowej opieki" — inwalidzi wojenni niemieccy, jak i polscy, cierpią nędzę. Zmusza ich to do ciągłych manifestacji i do żądania poprawy bytu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i ofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS. Odbito w drukarni „Robotnika" Warecka 7.